Nr. 74. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 30 marca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Otwarcie Sejmu.

Kraków, 28 marca.

Dziecko, gdy się urodzi — krzyczy. Parlament, gdy się po raz pierwszy zbiera, także krzyczy. Jakgdyby tym krzykiem chciał przekonać siebie samego, że istnieje, i dodać sobie odwagi na tej nowej drodze, na którą właśnie niewprawnemi jeszcze nogami wstąpił. U posłów, szczególniej radykalnych, działa jeszcze emocja wyborcza. Stoją oni jeszcze ciągle pod działaniem tego rozmachu, który wzięli przy wyborach. — Emocje te wyborcze i powyborcze potęguje jeszcze poczucie triumfu, jakim jest sam wybór. Poczucie to u opozycjonistów z natury rzeczy silniejsze niż u posłów rządowych. Cała ta psychologja wyraża się w skłonności nowo wybranego parlamentu, szczególniej jego skrzydła opozycyjnego do wydawania różnych artykułowanych i nieartykułowanych okrzyków. Są to rzeszy znane. Marszałek Piłsudski, otwierając Sejm, nie był niemi także zaskoczony. Przeciwnie **zaimponował spokojem,** z jakim przyjął i przeczekał okrzyki i śpiewy. Kilku komunistów kazał wyprowadzić ze sali przez policję nie dlatego, że krzyczeli, ale dlatego, że obrażali rząd. Na inne wokalne produkcje, które takiej obrazy nie zawierały, zareagował Marszałek w jedynie wskazany i wytrawny sposób—spokojną cierpliwością. Konieczność wprowadzenia policji do sali obrad i wyprowadzanie siłą brachjalną posłów komunistycznych było niewątpliwie przykrą. Dla parlamentaryzmu w Polsce byłoby zdrowiej, gdyby się to było nie stało. Ale był tu w grze autorytet władzy, a ten musi być uważany za ważniejszy, niż wszystko inne. Jeżeli demokraci i parlamentarzyści nie chcą, aby pewnego dnia z Sejmem stało się to, co w styczniu 1918 r. przypadło w udziale konstytuancie rosyjskiej, muszą zgodzić się na to, że rząd prawowity i świadom swych obowiązków, będzie miał decyzję także do ich spełniania wszędzie i wśród wszelkich okoliczności. Pod względem formalnym wyprowadzenie kilku posłów ze sali obrad naruszeniem praw poselskich nie było. Konstytucja żąda od posła złożenia ślubowania, bez którego nie może on wejść w pełnię swoich praw poselskich. Ponieważ posłowie poselscy ślubowania takiego jeszcze nie złożyli, przeto nietykalność ich przez wyprowadzenie naruszoną nie została.

Ten cały akustyczny epizod wstępny **nie ma też żadnego praktycznego znaczenia,** bo nawet jako symptom nie odsłania on nic takiego, coby nie było do tej pory wiadomem.

Bez porównania **ważniejszem jest to, co stało się zaraz potem.**

Odczytane przez Marszałka Piłsudskiego orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej zawierało szereg rozumnych myśli i ważnych oświadczeń. Położenie głównego nacisku **na dążenia pokojowe,** zapowiedź szczególnej **usilności w wytworzeniu dobrych stosunków z sąsiadami** — to oświadczenia pierwszorzędnej wagi. Wskazanie zaś pod adresem Sejmu, aby znalazł czas **„dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego“** i aby **„z najlepszą wolą szukał harmonijnego współdziałania władz państwa“** — to wskazania głęboko rozumne, których słuszność została jeszcze przed wyborami powszechnie uznaną.

Ale większość Sejmu nie zareagowała na to wezwanie w sposób, jakiego oczekiwał a nawet żądał rząd Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu prywatnem posłów z listy Nr. 1 Marszałek Piłsudski oświadczył wyraźnie, że **pragnie współpracy z Sejmem,** a jako **rękojmię dobrej woli ze strony Sejmu do takiej współpracy żąda, aby marszałkiem został wybrany prof. dr Bartel** jako ten, który ma najlepsze warunki szybkiego i łatwego porozumiewania się z Marszałkiem Piłsudskim. Nie bez wyraźnego celu to oświadczenie Marszałka zostało natychmiast ogłoszone. Posłowie wszystkich stronnictw sejmowych wiedzieli więc doskonale, że odmawiając swych głosów prof. Bartlowi, wywołają **pierwszy ciężki konflikt z rządem.**

Nie mniej przy pierwszym wyborze prof. Bartel otrzymał tylko 136 głosów czyli głosy tylko swego własnego klubu, a pos. Daszyński 172 głosów. Przy następnem zaś głosowaniu pos. Daszyński otrzymał głosów 206 czyli 6 ponad absolutną większość, gdy prof. Bartel tylko 142. Oczekiwania, że razem z klubem Jedynki będą głosowały za prof. Bartlem także inne ugrupowania poselskie, nie ziściły się całkowicie. Zaledwie osiem czy dziewięć głosów z poza Jedynki padło na kandydata rządowego.

Co było tego przyczyną trudno w tej chwili osądzić. Czy nie przeprowadzono odpowiednich rokowań, czy przeceniono siłę samego oświadczenia Marszałka Piłsudskiego, że jest jego wolą, aby na czele Sejmu stanął prof. Bartel, czy wreszcie wytworzone już kombinacje poupadały w atmosferze, jaka wytworzyła się natychmiast po twarciu Sejmu — trudno w tej chwili zgadywać. Dowiemy się o tem rychło.

Poseł Daszyński wybór przyjął i objmując natychmiast przewodnictwo, wygłosił mowę, jak zwykle wysokiej klasy parlamentarnej. Gdyby sytuacja przez ten wybór wytworzona była inną, możnaby i należałoby skupić uwagę na myślach w tem przemówieniu zawartych, tak były trafne i szczęśliwie sformułowane. Nowo obrany marszałek przyrzekając **bronić praw i godności Sejmu,** wzywał zarazem Sejm do **harmonijnej i lojalnej współpracy z rządem „bez wzajemnych rozdrażnień“.**

Niestety zadrażnienie to już nastąpiło, a był niem sam wybór marszałka niezgodny z wyraźnem i dość wcześnie ogłoszonem życzeniem szefa rządu. W ten sposób harmonijna i lojalna współpraca zaczyna się od — **konfliktu i to tem ostrzejszego,** że po obu stronach wchodzą tu w grę **kwestje prestiżowe.** Wytworzyła się odrazu sytuacja tak napięta i tak w całem tego słowa znaczeniu dramatyczna, że w żadnym razie nie wypadnie długo czekać na to, co z niej w tę lub ową stronę wyniknie. Nie wdając się więc w żadne zgadywania, wystarczy stwierdzić, że znowu wbrew powszechnym oczekiwaniom stanęliśmy **na punkcie zwrotnym tak doniosłym,** iż bez przesady można go nazwać „epokowym“. Trudno po prostu przemyśleć nawet wszytskie konsekwencje takiego czy innego rozwiązania tego problemu, który się nagle wyłonił.

EWA ŁUSKINA.

KOBIETA BEZ GŁOWY

Olbrzymie, zimne, szarym granitem i białym marmurem wykładane sale kopenhaskiej Carlsberg-Glyptotheki, — są o tej wczesnej porze niemal puste. Poprzez jednolite tafle okien, z grubego, kryształowgo szkła, w oprawie mosiężnych sztab, — leniwie sączy się blade światło bezsłonecznego, wiosennego poranku.

W narożnym gabinecie pierwszego piętra, jeden tylko człowiek stoi w zadumie przed czworokątną, oszkloną gablotą, gdzie na płycie zielonego syenitu leży ułamek posągu: przecudna głowa kobieca, naturalnej wielkości, patrząca w nieskończoność ślepemi oczyma.

Mężczyzna, który stoi przed gablotą z kapeluszem w ręku, jest wysokim, wytwornym, starszym panem, o suchych, skupionych rysach, po angielsku wygolonym, z lekka siwiejącemi skroniami, co zresztą u tego popielatego blondyna, nieodrazu uderza. Jego szare, mądre, chłodne oczy, pod oryginalnie, jak skrzydło ulatującego ptaka zakreśloną brwią, mają wyraz daleki i oderwany. Zdawałoby się, że wzrok ten błądzi w bardzo odległych sferach, idzie po za granice czasu, dociera do brzegów świadomości i całym wysiłkiem ducha, usiłuje je przekroczyć.

Jest to profesor B., znany badacz i miłośnik sztuki, autor cennych dzieł z zakresu archeologji klasycznej i kawaler orderów, za zasługi na polu naukowem. Katedrę historji sztuki zajmuje nie z potrzeby zawodowej, lecz dlatego, że nikt ponad niego nie posiada w danym kierunku większej wiedzy i głębszego zamiłowania przedmiotu, — poza tem jest człowiekiem niezależnym i bogatym. Nie ma rodziny i nic nie przeszkadza mu oddać się wyłącznie umiłowanym studjom. W związku z tem, profesor B. zwykł był corocznie przedsiębrać długie i dalekie podróże, w których udawało mu się często natrafiać na poważne zdobycze. Do najcenniejszych między niemi należy ta głowa, przywieziona przed laty z okolic starożytnej Bitynji, gdzie tamtejszy chłop wyorał ją pługiem na swym gruncie. Kupił ją, bawiący przypadkiem w tej okolicy profesor i za powrotem do kraju, ofiarował do państwowych zbiorów antyków, w rodzinnej Kopenhadze.

Z czasem pożałował tego pośpiechu. Dlaczego raczej nie zachował jej w swem posiadaniu jako prywatną własność? Zapóźno zdał sobie sprawę, że z tą bezimienną głową łączy go związek szczególny, że stała się ona cząstką jego życia wewnętrznego. Ten starzejący się, chłodny i zamknięty w sobie człowiek, który swe szerokie i wysokie stosunki towarzyskie ograniczył do minimum, — najcenniejsze godziny życia przepędzał teraz w muzeum, gdzie samotnie zatapiał się w kontemplacji tego czystego czoła, pod regularnie sfalowanemi promieniami włosów, ujętych podwójną opaską i związanych w tyle czaszki w piękny węzeł „krobylos“, tych oczu bez źrenic, których oprawa wydłużała się w kształt migdału, tych spokojnie domykających się ust, których miękka warga miała słodycz wygiętego płatka róży.

A oto od pewnego czasu mocował się w milczeniu z pewną myślą, co raptem olśniła go jak błyskawica, a której dotąd z nikim nie podzielił. Niemniej tu, a nie gdzieindziej, leżał powód, dla którego przed kilku tygodniami wybrał się w podróż do Brukseli, by zbadać na miejscu, czy przypuszczenie jego ma jaką podstawę, czy też jest poprostu przywidzeniem.

Wizja lokalna przekonała go, że się nie myli, mógł ogłosić śmiało odkrycie, które rozsławi jego imię — czemuż się waha? Ach, bo odkrycie to, do którego doprowadziła go genjalna intuicja, zmieni coś w jego życiu, coś zdruzgocze, podświadomie drogiego, — a czuł się za stary na wszelkie zmiany.

Oto, jak się rzecz miała: W obcym kraju, w obcem muzeum, na dębowym piedestale, stał od lat marmurowy tors kobiecy, idealnej piękności, bez rąk i nóg, ślepy i okaleczały, zdając się tęsknić za cudną, straconą, niewiadomą głową, jak za gwiazdą, która ma moc wrócić go do życia, rozpalając ponad kaleczym kadłubem światło inteligencji i ducha. A oto — cóż on odkrył? Odkrył, że ta najczystsza głowa, którą kochał, — (bo poprostu kochał ją, tę nieznajomą głowę — zrozumiał to wreszcie, — oderwaną od ciała, od zmysłów, tak idealną i uduchowioną właśnie tem oderwaniem) — należy do ciała jak ona marmurowego, jak ona nieskazitelnych linji, ciała kobiety, o miękkiem przegięciu torsu, o spadzistych, łabędzich ramionach, ciała tchnącego pieszczołą i upojeniem, ciała zmysłowego, które budzi żar namiętności.

Lecz nie dość na tem. Ta kobieta — jest boginią!... wzbudzającą święte szały, owianą pożarnem tchnieniem tęsknoty, purpurowym oparem zmysłów i złotemi blaskami poezji... Bo przecież ów tors w brukselskiem muzeum „Le Cinquantenaire“, był torsem — Afrodyty z Knidos!

Arcydzieło Praxytelesa znajdowało swe dopełnienie dzięki jego odkryciu, które jednak dotąd wiadomem było tylko jeszcze jemu samemu. Profesor B. wiedział od pierwszej chwili, jak postąpić musi. Jego uczciwość człowieka i badacza nie pozwalała na zatajenie faktu, pociągającego wszak za sobą nieuchronne konsekwencje: on sam, jego kraj i miasto rodzinne utracą swój skarb.

— Ale dlaczegoż nie miałoby być przeciwnie? — zastanowił się raptem. — Dlaczegóż bogini nie miałaby odzyskać swego ciała, pozostając tu, na miejscu? I cóż jest ważniejszem: tors bezduszny, czy głowa, która tchnie wyrazem i tajemnem życiem?

— Tak czy owak, należy raz z tem skończyć!... — zdecydował. Westchnął z cicha i odszedł, aby spełnić swój obowiązek: zawiadomić kogo należy, o swem odkryciu.

Tegoż jeszcze dnia wieczorem, na nadzwyczajnem posiedzeniu Akademji Nauk, prof. B. w krótkim, rzeczowym referacie zdał sprawę swym kolegom i gronu konserwatorów, ze stanu rzeczy, wywołując łatwo zrozumiałe zdumienie, podziw i zawodową zazdrość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marszałek Piłsudski otworzył sesję Sejmu.

W dniu wczorajszym już o godz. 4 popoł. **tłumy zaległy** ul. **Wiejską, prowadzącą do gmachu Sejmu,** tak, że z trudnością można się było przecisnąć. U bram Sejmu straż marszałkowska przeprowadzała ścisłą kontrolę kart wstępu. Do gmachu wchodzili tylko posłowie, senatorowie, członkowie rządu, wyżsi urzędnicy i dziennikarze, publiczność zaś wpuszczano specjalną bramą przez nowy hotel poselski.

W kuluarach i na sali ruch. Posłowie zajmują miejsca, galerja dla publiczności przepełniona, tylko loża Prezydenta Rzeczypospolietj jest pusta. Około godz. 5 zjawiają się posłowie zagraniczni niemal w komplecie. Nuncjusz papieski i abasador francuski są w uroczystych strojach. W chwilę potem wchodzą ministrowie, przyczem członkowie rządu wybrani na posłów zajmują miejsca na sali, inni zaś fotele rządowe.

Posłowie zajęli fotele w następujący sposób:

Skrajną prawicę zajął Klub Narodowy. W pierwszych krzesłach zasiada pos. **Trąmpczyński** i nowy prezes Klubu Narodow. prof. **Rybarski. Dalej na lewo** zajęli miejsca **Niemcy.** Na naczelnem miejscu siedzi prezes klubu niemieckiego w dawnym Sejmie, p. **Nauman,** za Niemcami **żydzi.** Dalej **dwa rzędy pustych foteli.** To miejsca **przeznaczone dla Ukraińców ze stronnictwa Unda, którzy na salę na moment uroczystego otwarcia Sejmu, nie wchodzą. Centrum Izby** zajmuje **Blok Bezpartyjny.** W pierwszym rzędzie widać płk. **Sławka,** min. **Czechowicza,** min. **Kwiatkowskiego,** min. **Romockiego,** min. **Miedzińskiego,** księcia **Radziwiłła,** mjra **Kościałkowskiego** i innych. Za Blokiem Bezpartyjnym w **stronę lewą Chadecja** z pos. **Chacińskim** na czele, za nią **Piast,** dalej **Stronnictwo Chłopskie** z prezesem **Dąbskim, Wyzwolenie** z prezesem **Woźnickim,** wreszcie **socjaliści** z prezesem Ignacym **Daszyńskim** w pierwszym rzędzie krzeseł.

Otwarcie posiedzenia.

Awantury komunistyczne. — Policja usuwa posłów komunistycznych z sali obrad.

O godz. wpół do 6 z pokoju Rady ministrów wchodzi **Marszałek Piłsudski** w mundurze marszałkowskim z orderami na piersi, w ręce trzymając szarą maciejówkę. Marszałek zajmuje miejsce na trybunie marszałkowskiej, **witany długotrwałemi okrzykami i oklaskami.**

W chwilę później **z tylnych ław, zajętych przez posłów komunistycznych i komunizujących** rozległy się okrzyki: **„Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego!"**.

Okrzyki te **zgłuszył grzmot entuzjastycznych oklasków,** wołań **„Brawo"** i **„Niech żyje"** oraz **okrzyków gromiących warchołów.** Wrzawa trwała czas dłuższy.

Gdy wrzawa nie cichnie, rozlega się głos posła dra Polakiewicza (B. B.):

— Ile panowie dostali pieniędzy z Moskwy za te okrzyki?

Wrzawa wzmaga się na nowo.

Wśród niej rozlega się **zlekka podniesiony, lecz spokojny i stanowczy głos Marszałka Piłsudskiego,** który oświadcza:

— Przy takich hałasach Sejmu nie otworzę. Proszę o spokój!

Wrzawa trwa w dalszym ciągu. Marszałek Piłsudski oświadcza:

— Ostrzegam po raz ostatni, że krzykacze będą wyrzuceni ze sali.

Gdy wrzawa mimo to nie ustaje — **przez drzwi, prowadzące z kuluarów z lewej strony Izby na salę wchodzą dwa silne oddziały policji z min. Składkowskim na czele i wśród silnego oporu wyprowadzają z sali posłów komunistycznych.**

Są to posłowie: **Warski-Warszawski, Sochacki i Gawron** (wszyscy trzej komuniści) oraz dr. **Lew-Baczyński, Żuk i Zachidnyj,** radykalni Ukraińcy.

Posłowie **socjalistyczni i z Wyzwolenia** oraz **Stronnictwa Chłopskiego** powstają z miejsc. Poseł dr. **Marek intonuje „Czerwony sztandar",** którego melodję podchwytują socjaliści i śpiew trwa przy wyprowadzaniu z sali posłów komunistycznych.

Zaledwie ścichły dźwięki „Czerwonego sztandaru", kiedy z przeciwnej strony sali **słychać dźwięki nowej pieśni. To wchodzą Ukraińcy, członkowie Unda,** którzy dotąd stali w zwartej grupie w kuluarach. Wchodzą i zajmują miejsca wśród dźwięków swej pieśni: **„Szcze ne wmerła Ukraina".** Kiedy i ten śpiew cichnie, salę **zalega cisza.**

Kamienny spokój.

Marszalek Piłsudski nieporuszenie stoi na trybunie marszałkowskiej, wsparty o pulpit obiema rękami. **Cisza przedłuża się.** Pauza staje się **denerwująca.** Marszałek Piłsudski **powoli rozgląda się po całej Izbie,** oczy wszystkich utopione w jego postaci — pauza trwa niemal dwie minuty.

Wreszcie **Marszałek Piłsudski donioslym głosem zaczyna odczytywać następujące orędzie Pana Prezydenta Rzpltej, otwierające Sejm:**

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej i po raz drugi jej Senat.

Pierwszy Sejm zaczynał obradować wtedy, **gdy losy naszego państwa były jeszcze bardzo niepewne,** gdy o mury tego gmachu **biło echo wojny,** prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagań się naszych żołnierzy **o prawo Polski do samodzielnego życia.**

U kolebki drugiego Sejmu stała blada jeszcze jutrzenka pokoju i ciężka troska o stan skarbu państwa, a chmury coraz to czarniejsze i groźniejsze zbierały się wówczas **nad naszem życiem gospodarczem.**

Panowie macie rozpocząć swoją pracę w momencie o wielekroć szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczynał swoją działalność wtedy, gdy postać pokoju była w zarodku. Dziś zaczyna się praca, która **została naprzód posunięta. Przez ogólną opinję została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwalaniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju.**

Przyjaźń specjalna, która łączy **Polskę z Francją i Rumunją,** daje nam tem większą pewność naszej pracy pokojowej, że nikomu ona nie zagraża i daje rękojmię dalszej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach.

Rząd nasz za swoje **specjalne zadanie** postawił sobie biec z wysiłkami pokojowego, zgodnego współżycia tam, gdzie **o to ułożenie stosunków najtrudniej,** gdyż prawem było dotąd, że jak najwięcej jest sporów nie gdzieindziej, jak **pomiędzy sąsiadami** w utrwalaniu się stosunków międzynarodowych.

Zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu państwa, usunięcie grozy, ciążącej jeszcze przed dwoma laty nad naszem życiem gospodarczem — stwarzają **pomyślne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy panów.** Tem łatwiej więc będzie panom użyć swoich sił **dla podniesienia moralnej i materjalnej kultury, tak silnie u nas zaniedbanej.**

Życzę panom, **byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwa,** bez którego siły z żadnemi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie. **Życzę panom, byście z najlepszą wolą, liczącą się z realnemi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz państwa,** a to zarówno przez położenie **nowych podstaw w tej dziedzinie,** jak przez **zdrowe rozpoczęcie codziennego życia,** wreszcie życzę panom, w waszej pracy **owocności,** którą osiągnąć można jak w każdej zresztą ludzkiej działalności tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na **rzeczy istotne.**

W imieniu P. Prezydenta Rzpltej **ogłaszam Sejm jako otwarty".**

———o§o———

OBJĘCIE PRZEWODNICTWA PRZEZ POSŁA BOJKĘ.

W chwili, gdy Marsz. Piłsudski rozpoczął odczytywanie orędzia słowami „W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej", posłowie w Izbie **powstali z miejsc,** następnie posłowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem pozostali stojąc, wreszcie i oni przy pierwszych słowach orędzia zajęli miejsca. Odczytywanie orędzia zakonczył Marszałek słowami: „W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm jako otwarty". — Według postanowienia Pana Prezydenta — **przewodniczącym pierwszego posiedzenia,** na którym **porządek dzienny** jest ustalony w ten sposób: **przeprowadzenie ślubowania posłów, wybór marszałka Sejmu,** według woli i mianowania P. Prezydenta, **będzie p. pos. Jakób Bojko".**

Poseł **Bojko** zasiadł następnie na trybunie marszałkowskiej, **powitany oklaskami.**

Oświadczył on:

Powołany zostałem **z tytułu starszeństwa** do czynności tymczasowego marszałka Sejmu. W południe **złożyłem ślubowanie poselskie na ręce Prezydenta Rzplitej** w obecności Marszałka Piłsudskiego. Powołuję na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów p. posła **P. Kosibę i Wł. Pragę.**

Następnie poseł Bojko zarządził **ślubowanie.**

Poseł **Jeremicz zgłasza** formalny wniosek o **odroczenie posiedzenia,** ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć.

Poseł **Woźnicki** chce zabrać głos **w sprawie ślubowania.**

Przewodniczący poseł Bojko oznajmia:

Panowie jeszcze nie złożyliście ślubowania, więc nie mogę nikomu udzielić głosu.

Następnie zarządzono odczytanie roty, poczem odczytywano nazwiska posłów, którzy składali ślubowanie.

Przy wywoływaniu nazwisk niektórych posłów, odpowiadali oni początkowo po rusku, a potem gdy przewodniczący nie przyjmował tego oświadczenia do wiadomości, **powtarzali po polsku „ślubuję".**

Po ukończeniu odczytywania listy posłów, poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie) zażądał głosu w sprawie formalnej. Przewodniczący jednak nie udzielił mu głosu i przed przystąpieniem do wyboru marszałka zarządził przerwę.

Wybór marszałka Sejmu.

Odroczone posiedzenie Sejmu **wznowiono około godz. 8 wieczór. Dodatkowo złożyli ślubowanie posłowie,** którzy byli **chwilowo zatrzymani przez policję** po wyprowadzeniu z sali.

Następnie przewodniczący poseł **Bojko** oświadczył, że przystępuje do **wyboru Marszałka Sejmu.**

Na wniosek posła Bagińskiego z Wyzwolenia, głosowanie odbywało się w ten sposób, że sekretarze odczytywali kolejno nazwiska posłów z listy, **a każdy wywołany poseł składał głos.** Dzięki tej metodzie głosowanie trwało **niezwykle długo.** Wreszcie około godziny 10-tej wieczór ogłoszono **rezultat pierwszego głosowania.**

Głosowało posłów **439.** Białych i nieważnych kartek oddano **49,** ważnych głosów było zatem **390.** Absolutna większość wynosiła **196.** Otrzymali głosy: Ignacy **Daszyński 172,** prof. **Bartel 136, Zwierzyński** (Klub narodowy) **37, Leszczyński** (Ukrainiec) **28, Sypuła** (komunista) **13, Warski-Warszawski** (kom.) **4.** Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał wystarczającej ilości głosów, zarządzono **głosowanie powtórne,** tylko na pierwszych 5 kandydatów, to jest z wyłączeniem posła Warskiego.

Wynik drugiego głosowania był następujący: Głosów oddano **434,** białych kartek oddano **36,** ważnych głosów było **398.** Absolutna większość wynosiła **200** głosów. Otrzymali głosów: **Daszyński 206,** prof. **Bartel 142, Zwierzyński 37, Sypuła 13.**

Marszałkiem został więc obrany poseł P. P. S. Ignacy Daszyński.

Przewodniczący Bojko zapytuje posła Daszyńskiego, czy przyjmuje wybór. Kiedy ten odpowiedział **twierdząco,** rozległy się na lewicy i na ławach posłów mniejszości narodowej **huczne oklaski.** Do wstępującego na trybunę marszałkowską nowowybranego marszałka, zbliża się marszałek dawnego Sejmu poseł **Rataj i gratuluje mu wyboru.** Posłowie powstają z miejsc i marszałek Daszyński wśród hucznych oklasków zajmuje fotel marszałkowski.

W tym momencie powstają z miejsc posłowie bezpartyjnego bloku współpracy z rządem i opuszczają salę obrad. Po chwili opuszczają również salę ministrowie.

Przemówienie Marsz. Daszyńskiego.

Marszałek **Daszyński** obejmuje przewodnictwo i wygłasza następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo! **Dramatyczne** posiedzenie dzisiejsze zakończyło się **wyborem, który przyjmuję.** Po 30 z górą latach pracy parlamentarnej uważam to za **najtrudniejsze odznaczenie w obywatelskiej służbie.** Jako marszałek Sejmu **będę strzegł praw i godności tej wysokiej Izby** (huczne oklaski), kierując się na urzędzie marszałkowskim **zasadami sprawiedliwości i słuszności.** Wiem dobrze, że moje urzędowanie marszałkowskie **nie będzie funkcją beztroskiego życia. Polityki marszałkowskiej i żadnej innej uprawiać nie będę.** (Brawa). Polityka jest rzeczą walczących często ze sobą stronnictw, a **nigdy marszałka Sejmu** (ponowne oklaski). **Harmonijna współpraca rządu z Sejmem, współpraca lojalna, współpraca bez zadrażnień wzajemnych zostanie przez Wysoką Izbę podjęta i przyjęta ze szczerą gotowością i rozwinięta ewentualnie do jaknajdalszych granic.** Jednakże czujemy to wszyscy, że w trudnych warunkach ustrojowych naszego państwa, **sama Wysoka Izba musi dokonać wewnętrznej poważnej pracy,** aby mogła jako czynnik pierwszorzędny służyć dziełu naprawy i odbudowy Rzeczypospolitej i aby **okazała się godnem przedstawicielstwem powszechnego głosowania narodu** (oklaski). Na podstawie art. 125 naszej konstytucji, Sejm ten ma prawo mocą własną **dokonać zmian tej konstytucji, jest więc Sejmem konstytucyjnem.** Niech mi wolno będzie na końcu wyrazić przekonaie głębokie, że **przy dobrych, wzajemnych chęciach i lojalności wzajemnej, uda się nam naszych wielkich uprawnień i wielkich też obowiązków użyć dla dobra kraju i narodu w służbie ojczyzny.** (Oklaski). Zamierzam zwołać następne posiedzenie na jutro z następującem porządkiem dziennym: wybór wicemarszałków i sekretarzy".

Zaledwie zdążył zakończyć swoje przemówienie marszałek Daszyński, kiedy o głos poprosił poseł Henryk **Bittner,** komunista wybrany z Łodzi. Kiedy marszałek udzielił mu głosu, poseł Bittner wszedł na trybunę i skorzystał ze sposobności dla **wygłoszenia przemówienia antypaństwowego** protestującego przeciw wyprowadzeniu posłów z sali.

Następnie **podobne protesty** jednakże daleko bardziej utemperowane wygłosili posłowie **Woźnicki** imieniem Wyzwolenia i P. P. S. **Zahajkiewicz, Walnyckij** oraz **Ładyka,** wszyscy trzej imieniem poszczególnych grup ukraińskich.

Około godziny 11-tej wieczór posiedzenie zostało zamknięte.

Następne posiedzenie **dziś o godz. 4 pop.** Na porządku dziennym wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Otwarcie posiedzenia Senatu.

Prof. Juljan Szymański marszałkiem Senatu.

O godz. 6.30 w sali dawnego Sejmu prezes Rady ministrów **Piłsudski** dokonał w imieniu Prezydenta Rzplitej otwarcia **Senatu,** odczytując **orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej** tej samej treści jak odczytane w Sejmie. Prezes Rady ministrów powołał na przewodniczącego senatora najstarszego wiekiem sen. **Thulliego.** Sen. Thullie złożył ślubowanie, poczem powołał na sekretarzy dwóch senatorów najmłodszych wiekiem. Przystąpiono do odbierania **ślubowania od senatorów.** Po odczytaniu przez sekretarza roty ślubowania przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do **wyboru marszałka.** Artykuł 9 regulaminu obrad Senatu głosi, że marszałka wybiera Senat w tajnem głosowaniu bezwzględną większością głosów obecnych senatorów. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ścisły między tymi kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

Sekretarze przystąpili do zbierania kartek. Po obliczeniu okazało się, że głosowało **senatorów 99. białych kartek odano 7, ważnych głosów 92.** Absolutna **większość 47.**

Z tego otrzymał senator **Szymański Juljan** (BBWR) **54 głosy,** senator **Stan. Posner** (PPS) **25 głosów,** senator **St. Głąbiński** (ZLN) **8 głosów,** senator **A. Średniawski** (Piast) **5 głosów.**

Przewodniczący w wyniku głosowania ogłosił, że **marszałkiem Senatu obrany został prof. Szymański** i zapytał go czy wybór przyjmuje.

Senator Szymański odpowiedział, że **wybor przyjmuje,** poczem przewodniczący oddał przewodnictwo **w ręce nowoobranego marszałka.**

Marszałek Szymański, obejmując przewodnictwo, oświadczył, co następuje: Wybór człowieka z jedynki **jest odpowiedzią członków tej Izby o chęci współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.** Oby ta praca była jak najwydatniejsza i „ad majorem Dei gloriam". **Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski!**

Część senatorów okrzyk ten podchwyciła i wstając powtórzyła go kilkakrotnie. Marszałek zarządził przerwę, po której nastąpić miał wybór wicemarszałków i sekretarzy.

W dalszym ciągu posiedzenia Senatu przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy. Postawiono następujące kandydatury: Senator **H. Gliwic, St. Posner, Hałoszyński, St. Kozicki i M. Thullie.** Senator Gliwic otrzymał **89** głosów, senator Posner **86** głosów, Hałoszyński **78,** senator Kozicki **9,** Thullie **6.** Wicemarszałkami wybrani zostali: **H. Gliwic** (BBWR), senator **Posner** (PPS) i **Hałoszyński** (Kl. Ukr.)

Następnie przystąpiono do wyboru sekretarzy. Zgłoszono kandyatury senatorów **Kamienieckiego, Kopczyńskiego, Gołuchowskiego, Niżyckiego, Wasiutyńskiego, Schreibera i Radomskiego.** Ponieważ ostatni zrekł się kandydatury, pozostałych **6-ciu Senat wybrał przez aklamację.**

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na piątek 30 marca o godz. 4 południu. Na tem posiedzenie Senatu zakończono.

* * *

Nowy marszałek Senatu.

Nowoobrany marszałek Senatu Juljan **Szymański** urodził się w Kielcach w 1870 roku. Gimnazjum ukończył w Mińsku, uniwersytet w Kijowie. Uzyskawszy dyplom lekarski „cum eximia laude" w uniwersytecie, przyjmuje czynny udział w polskiem kole, zakonspirowanej organizacji studenckiej. W następnych latach jest ordynatem kliniki ocznej prof. Hodina.

Później pracuje w klinikach wiedeńskiej i w Paryżu u Gałęzowskiego, Ladolt i Lapersona. Następnie jest lekarzem marynarki ochotniczej i bierze czynny udział w północnej ekspedycji naukowej na Kamczatce dla badania tradu. — Następnie przebywa w Mandżurji, gdzie zastaje go wojna japońsko-rosyjska, w której odbył całą kampanję. Bierze udział w ruchu przeciw caratowi, wskutek czego zmuszony jest w r. 1905 emigrować i uchodzić przez Japonję. — Osiadłszy w Chicago, pracuje społecznie w kolonji polskiej rozwijając działalność publicystyczną i oświatową. Jest współzałożycielem i kierownikiem polskiego uniwersytetu ludowego, oraz jednym z redaktorów w „Dziennika Ludowego". Następnie przenosi się

do Brazylji, gdzie jest powłany na katedrę profesora okulistyki uniwersytetu parańskiego. Wydaje pierwszy w języku portugalskim podręcznik okulistyki ogłaszając równocześnie swe prace po polsku. Oddaje się ponadto gorąco propagandzie legjonowej, oraz budowie domu ludowego. Uzyskawszy katedrę okulistyczną w Polsce, jest profesorem zwykłym uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Od tego czasu kilkakrotnie przewodniczy na kongresach okulistycznych w Paryżu, a ponadto reprezentuje Polskę na międzynarodwej konferencji okulistycznej w Hadze. Prace naukowe i pedagogiczne odsuwają go od czynnego życia publicznego tak, że do żadnej partji politycznej nie należał.

—oSo—

Głosy prasy warszawskiej
o otwarciu sesji i wyborze marszałka Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. Cała dzisiejsza **prasa warszawska** zajmuje się obszernie **oceną wczorajszych wydarzeń w Sejmie.**

„Kurjer Poranny" w artykule wstępnym pt. „Smutny obraz pierwszego posiedzenia Izby poselskiej" stwierdza, że dzień wczorajszy był **ponurym dniem demokracji.** Nadzieje na uzdrowienie parlamentaryzmu i na wspólną twórczą pracę Izby poselskiej z rządem zostały narazie przynajmniej **zrujnowane.** Paradoks tego stanu rzeczy polega na tem, że ten **cios parlamentaryzmowi i demokracji zadany został przez stronnictwa lewicowe,** które są przekonane, że **sprzymierzywszy się z mniejszościami narodowościowemi** w manifestacji przeciw wskazaniom Marszałka Piłsudskiego, bronią w ten sposób właśnie i parlamentaryzmu i demokracji. W dalszym ciągu artykułu stwierdza publicysta „Kurjera Porannego", że **wybór prezesa Izby sejmowej odbywał się w atmosferze wytworzonej przez te gorszące i krzywdzące powagę parlamentaryzmu preludja,** przyczem zdziesiątkowana przez wybory prawica dawnego obozu „Chjeny", obserwowała te preludja z triumfującym uśmiechem. Zdawała sobie sprawę, że rozhuśtane nerwy podniecających się wzajemnie posłów z przeciwnego krańca, **stają się niedostępne dla podyktowanych rozwagą i interesem parlamentaryzmu kompromisów,** że **myśl o jutrze pracy sejmowej zanika** i że upór korzystania **z arytmetyki partyjnej** i gotowości grup mniejszościowych dla podtrzymania konfliktu między Sejmem a rządem góruje ponad wszystko. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że mylą się ci, którzy rzucają pogróżki, i że marszałek Piłsudski jest mężem stanu, ulegającym pogróżkom.

„Głos Prawdy" z kolei w artykule p. t. „Lewica przeciw parlamentaryzmowi" zaznacza, że **panowie z lewicy odrzucili ofertę Marszałka Piłsudskiego na rzecz parlamentaryzmu przez wysunięcie kandydatury prof. Bartla.** Sądzili oni, iż wymowa tego faktu zostanie zatarta nazwiskiem Daszyńskiego. „Głos Prawdy" zaznacza, że ceni Daszyńskiego, ale pogardza grą płaską panów z lewicy pp. Pragerów, Liebermannów i Żuławskich, którzy idą **przeciw parlamentaryzmowi i przeciw interesom państwa. Rzeczywistość polska toczy się od dwóch lat po za nimi, a ku pomyślności państwa i obywateli.** Niech oni **biją brawa komunistom, obrońcom interesów obcych państw i łączą się z irredentą, karmią się pryncypialnością Wschodu,** która zrodziła się w październiku 1917 roku w Rosji. Artykuł kończy się stwierdzeniem: „Nie my jesteśmy tymi, którym dzień wczorajszy dostarczy zmartwień, **niechaj martwią się wczorajsi zwycięzcy".**

„Gazeta Warszawska" w artykule „Po wyborze Marszałka" twierdzi, że wybór Ignacego Daszyńskiego, jako tego, który blisko od pół wieku jest w obozie socjalistycznym, jest widomym symbolem tego, iż **ster spraw Sejmu objęły stronnictwa lewicowe,** a w pierwszym rzędzie Polska Partja Socjalistyczna. Jest faktem oczywistym, że istnieje w Sejmie większość lewicowa, że większość ta podjęła obronę praw dotychczasowych Sejmu oraz **zajęła stanowisko opozycyjne w stosunku do rządu.** Walka między rządem a lewicą Sejmu trwać będzie dalej. Następstwa tego zmagania się będą różne, mogą się zdarzyć nawet **okresy pewnego zawieszenia broni,** lecz kierunek rozwojowy wydarzeń politycznych jest już nadany. Weszliśmy w okres konfliktów między lewicą a rządem".

Prof. **Stanisław Stroński w „Warszawiance"** w artykule p. t. „Nowy Sejm" **bierze w obronę prezesa Rady ministrów** i stwierdza, że trudno się dziwić, że p. prezes Rady ministrów nie uważał za rzecz właściwą odczytywać orędzia Prezydenta Rzplitej wśród wrzawy, bez należnego dla niego szacunku. Obowiązkiem prezesa Rady Ministrów było dokonać w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej otwarcia Sejmu i **nie uczynić tego w okolicznościach, uchybiających powadze tego aktu.** Dalej prof. Stroński omawia wybór Daszyńskiego na Marszałka Sejmu, stwierdzając, że wpływ prawicy w Sejmie jest mały, i że **grupy bloku prorządowego nie uczyniły nic, aby zabezpieczyć sobie wybór prof. Bartla.** Wielu posłów na prawicy było zdania, że **prof. Bartel wcale nie jest szkodnikiem na stanowisku wiceprezesa Rady ministrów i chętnieby zapewne poparło tę kandydaturę,** gdyby nie fakt, że panowie posłowie z „jedynki", jak np. p. Makowski głosili w kraju i zagranicą, że lista nr. 1 bierze w rachubę współpracę z lewicą, a odrzuca współpracę z prawicą".

W **„Rzeczypospolitej"** p. Marjan Grzegorczyk w artykule p t. „Pierwszy Sejm" stwierdza, że użycie siły zewnętrznej w parlamencie, co miało miejsce w dniu wczorajszym, znane było w historji tylko raz jeden (?), a to w roku 1801 przez Napoleona. Użycie siły tam, gdzie parlament ma swoją własną egzekutywę, jest nietylko niepotrzebne, ale niesłychanie drażniące i szkodliwe dla samego rządu, gdyż w bardzo niedwuznacznem świetle stawia wogóle cały jego stosunek do parlamentu". P. Grzegorczyk w dalszym ciągu apoteozuje przemówienie Daszyńskiego i podkreśla dwa momenty w tem przemówieniu. A mianowicie: **zdeklarowaną obronę parlamentaryzmu** i jego prac, z drugiej zaś strony **zapowiedź dążenia do harmonijnej współpracy rządu i Sejmu bez wzajemnych zadrażnień.** Jako jeden z najwytrawniejszych parlamentarzystów w Polsce, a zarazem jako dawny współtowarzysz partyjny Marszałka Piłsudskiego, p. Daszyński będzie dążył do spełnienia trudnego zadania, polegającego na pogodzeniu z sobą obu postulatów.

Wreszcie „Robotnik" w artykule wstępnym **piętnuje fakt wkroczenia policji na salę sejmową** pod osobistem kierownictwem min. spr. wewnętrznych **Składkowskiego** utrzymując, że min. Składkowski w roli przodownika policji zapomniał widocznie o tem, że jednak jest ministrem państwa polskiego a nie tylko biernym wykonawcą rozkazów. Rząd uciekł się do starej metody, do spekulacji na tchórzostwie ludzkiem i usiłował przestraszyć przedstawicieli narodu (komunistów. Red.) represjami wobec jednostek. Metoda ta zawiodła. Sejm odpowiedział na nią z godnością i **z całą stanowczością** zarazem, wybierając Ignacego Daszyńskiego na stanowisko Marszałka Sejmu. „Robotnik" pisze dalej, że P. P. S. jest dumna szczerze i serdecznie z tego, że na **Daszyńskiego padły głosy mniejszości narodowych.** Stała się rzecz wagi niezmiernej. Demokracja polska wyciągnęła dłoń do demokracji innych narodów, zamieszkujących Polskę i dłoń ta została przyjęta. Złączyła nas **wspólna troska o los demokracji** a bez niej, wedle najgłębszego naszego przekonania, przegrany jest los Polski. Socjaliści polscy szli do wyborów z jasnym programem, pragną ocalić demokrację polską i ocalą ją, gdyż skończyły się czasy szantażu politycznego, straszenia i grożenia. Artykuł kończy się szumnym frazesem, że **„socjalizm polski białej chorągwi nie wywiesi".** Omawiając **posiedzenie Senatu** „Robotnik" uważa, że posiedzenie to **miało momenty drastyczne i dramatyczne,** podobnie jak posiedzenie Sejmu. W Senacie wprawdzie nie wynoszono z sali posłów komunistów, czy Ukraińców, ale „zmuszono" do milczenia tow. Bolesława Limanowskiego. Sen. Limanowski chory, przyjechał na ul. Wiejską, aby spełnić obowiązek, który na niego nałożyła historja i regulamin obrad senackich, **tymczasem na przewodniczącego został desygnowany przez** Pana Prezydenta **senator Thullie.** Fakt ten wywołał zdziwienie i konsternację całego Senatu.

—0—

„Który marszałek?"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. **Czterej posłowie komunistyczni** zostali **przewiezieni po wyniesieniu z sali sejmowej do urzędu policji politycznej** na pl. Teatralnym, gdzie po pewnym czasie podszedł do nich dyżurny urzędnik i oświadczył: **„panowie wracają do Sejmu, pan marszałek panów wzywa".**

Na to pos. **Warski-Warszawski zbladł i z drżeniem w głosie** zapytał **„Który marszałek?".**

„Niech się pan nie boi, nie marszałek Piłsudski, lecz tymczasowy marszałek Izby, pan Bojko" — brzmiała odpowiedź.

Po kwadransie posłowie komunistyczni wrócili do Sejmu.

Demonstracje komunistyczne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. W dniu wczorajszym w związku z wiadomościami o usunięciu posłów komunistycznych z sali obrad, na ul. Dzikiej **zebrał się tłum komunistów** i wznosząc **okrzyki antipaństwowe,** skierował się w **stronę więzienia przy ul. Dzielnej.** Na rogu ul. Dzielnej i Więziennej **policja rozprószyła komunistów.** Podobnie rozprószyła policja komunistów na pl. Teatralnym.

Pogłoski o grożącem rozwiązaniu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. Wczoraj późnym wieczorem rozeszły się w Sejmie **pogłoski** w związku z odbywającą się **naradą BBWR., jakoby Sejm miał zostać rozwiązany.** Na posiedzeniu BBWR powzięto szereg uchwał, których ogłoszenie odroczono do dnia dzisiejszego.

—oSo—

Marsz. Piłsudski zastrzegł sobie dalszą decyzję
na dziś do godz. 3 popołudniu.
Kandydatury na wicemarszałków Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. Po **wczorajszych burzliwych zajściach,** jakich widownią stała się nowa sala sejmowa i po pierwszym akcie ukonstytuowania się przedstawicielstwa sejmowego **nastąpił dziś w godzinach porannych zupełny spokój w Sejmie.**

Z klubów **obraduje tylko prezydjum BBWR, które rozważa sytuację, wytworzoną wyborem marszałka Daszyńskiego.** Prezes klubu **płk. Sławek,** jak słychać, był wczoraj wieczór **przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego w Belwederze.** Z kół zbliżonych do rządu utrzymują, że **Marszałek Piłsudski zastrzegł sobie dalsze decyzje do godz 3 popołudniu,** o której to godzinie odbędzie się **zebranie klubu jedynki.**

Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu, wyznaczonem na godz. 4-tą, ma **nastąpić wybór pięciu wicemarszałków.** Jak słychać, **Klub B. B. W. R. zamierza zgłosić dwie kandydatury: Jana Piłsudskiego** z Wilna **i Jakóba Bojki.** Kandydatura **P. P. S. jeszcze nie jest ustalona. Wyzwolenie** wysuwa kandydaturę posła **Woźnickiego, Z. L. N.** kandydaturę **ks. Czetwertyńskiego.**

Zachodzi kwestja, **czy Izba uzna dwie kandydatury B. B. W. R.,** albowiem według zwyczaju dotychczas obowiązującego, nie liczebny stosunek poszczególnych klubów, tylko ich kolejność co do siły liczebnej rozstrzygała o zajęciu miejsc w kontyngencie pięciu wicemarszałków.

Marszałek **Daszyński** przybył dziś do swoich apartamentów urzędowych w gmachu Sejmu o godz. 11 przed południem i natychmiast **przyjął** dyrektora biura sejmowego, **Pomykalskiego,** który mu przedstawił naczelników poszczególnych działów biura, mianowicie swojego zastępcę **Pomorskiego,** dyrektora bibljoteki dra **Kołodziejskiego,** dyrektora biura stenograficznego Karola **Irzykowskiego** i naczelnika wydziału gospodarczego **Elżanowskiego.**

Następnie marszałek Daszyński przyjął przedstawicieli klubu sprawozdawców parlamentarnych w osobach prezesa **Bazylewskiego** i wiceprezesa **Wierzyńskiego,** którzy złożyli marszałkowi powinszowania z powodu dokonanego wyboru i prosili o życzliwy stosunek do przedstawicieli prasy. Marszałek Daszyński zapewnił, że **w całej rozciągłości pojmuje wielkie zadania, jakie ma prasa spełnić na terenie sejmu** i żąda tylko lojalności w referowaniu wypadków, rozgrywających się na tym terenie. Przedstawiciele klubu sprawozdawców zapewnili, że klub będzie przestrzegał, aby jego członkowie sprawowali czynności sprawozdawcze z największą lojalnością.

Zgodnie z postanowieniem regulaminu marsz. **Daszyński przedstawi się** w charakterze przewodniczącego izby **Prezydentowi Rzplitej, prezesowi rady ministrów i marszałkowi senatu.** Nastąpi to jednak dopiero po wyborze biura prezydjalnego, t. j. wicemarszałków i sekretarzy, a więc **jutro lub pojutrze.**

Konferencje w Belwederze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. Komendant policji państwowej płk. **Jagrym-Maleszewski był wczoraj późnym wieczorem przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego w Belwederze,** celem zdania **relacji z sytuacji.** W Belwederze byli nadto **obecni:** min. **Składkowski, Moraczewski, Romocki** i wicemin. **Car.**

Nowa ustawa o policji państwowej weszła w życie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. **W dniu dzisiejszym wygasa dotychczasowa ustawa o policji państwowej** z 24 lipca 1919 r. i **wchodzi w życie nowa,** która uznaje policję **za organizację wojskową,** przeznaczoną do utrzymania porządku, ładu i spokoju publicznego. Policja zostanie **zwolniona od czynności dodatkowych,** np. **pobierania grzywien, doręczania wezwań sądowych** i t. p.

Oddziały policji **przechodzić będą ćwiczenia wojskowe, a na wypadek wojny policja staje się automatycznie częścią armji** pod nazwą „wojskowego korpusu służby bezpieczeństwa".

Zderzenie się dwóch samolotów wojskowych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 28 marca. Wczoraj popołudniu, podczas ćwiczeń lotniczych w pobliżu Metzu **zderzyły się dwa samoloty wojskowe** na wysokości 1000 metrów i runęły na ziemię. Jeden pilot zdołał się wyratować przez wyskoczenie ze spadochronem. Drugi pilot wyskoczył również ze spadochronem, który jednak zawiódł; pilot poniósł śmierć. Oba aparaty zostały doszczętnie zniszczone. **Trzeci samolot wywrócił się** podczas lądowania i **rozbił się.** Pilot odniósł lekkie pokaleczenia.

Zniesienie wiz między Niemcami a Czechami.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 28 marca. Wczoraj podpisano tu układ, znoszący od dnia 5 kwietnia wizy paszportowe między Niemcami a Czechosłowacją.

Petycja przywieziona samochodami ciężarowemi.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 28 marca. W Izbie gmin złożono we wtorek **petycję, podpisaną przez 920.000 kierowców samochodowych,** wyrażającą prośbę, aby podatek samochodowy był obliczany od zużycia materjału popędowego. Petycję tę **przewieziono na samochodach ciężarowych, a do parlamentu przenosiło ją 80 ludzi.**

Budżet marynarki Stanów Zjedn.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 28 marca. Budżet marynarki, w wysokości 369 miljonów dolarów, został przyjęty przez Izbę reprezentantów.

Ostry spadek kursów na giełdzie nowojorskiej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 28 marca. Po ogromnem śrubowaniu kursów na tutejszej giełdzie, trwającem przez 12 dni, a mającem sensacyjny charakter, nastąpił we wtorek **ostry spadek kursów.** W pierwszych dwu godzinach na giełdzie obroty objęły przeszło 2 miljony akcyj. **Straty spekulantów sięgają setek tysięcy dolarów.**

Dział giełdowy.

Kraków, 28 marca.

AKCJE CHWIEJNIE. DOLAR NIECO MOCNIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panował na rynku efektów nastrój słaby, przy braku obrotów. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 147.5—148.5, Przemysłowy 105, Tohan 13, Zieleniewski 150—150.80, Górka 96, Chybie 4 90—5.

Na rynku walutowym nastrój nieco mocniejszy dla dolara got., przy silniejszem zainteresowaniu. Podaż słaba. W Krakowie dolar got. 8.89—8.90½, czeki bank. 8.89 3/4—8.90 1/4, w Warszawie dolar 8.90—8.90½, czeki 8.90—8.90½, we Lwowie dolar 8.89—8.89½, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, w Katowicach dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ. Na posiedzeniu, odbytem w dniu 24 b. m., Rada giełdowa uchwaliła zwołać ogólne zgromadzenie członków giełdy na dzień 16 kwietnia w sali zebrań giełdy pieniężnej. Na temże posiedzeniu uchwalono dopuścić do obrotu i notowań: 4½ proc. i 4 proc. skonwertowane listy zastawne i obligacje komunalne b. Banku Krajowego, 4 proc. nieskonwertowane obligacje kolejowe b. Banku Krajowego, oraz 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego. Ponadto wprowadzono na giełdę akcje Ski akc. „Firley", która w drodze fuzji przejęła akcje Ski akc. „Górka", oraz akcje Zjednoczonych Fabryk tutek i bibułek „Herbewo".

—0—

Wiedeń, 28 marca. Korzystne doniesienia o tendencji na giełdzie budapeszteńskiej przyczyniły się do wzmocnienia tendencji na giełdzie wiedeńskiej. Polepszyły się jednak tylko papiery węgierskie, inne kategorje pozostały spokojne. Naogół panowała rezerwa.

Siersza Górnicza 10.40, Portland 60, Karpaty 28.3, Galicja 69, Schodnica 8.5, Nafta 31, Alpiny 41 10, Gal. Bank Hipoteczny 71, Fanto 6.4, Zieleniewski 14.9.

—0—

Zurych, 28 marca (PAT). Paryż 20.43.5, Londyn 25.33.5/8, Nowy Jork 5.18.95, Belgja 72.40, Włochy 27.42, Hiszpanja 87.10, Holandja 209.05, Berlin 124.12, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.50, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.67.5, Białogród 9.13.1/4, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 223.3/8.

KRONIKA.

Kraków, 28 marca.

Ustawa uposażeniowa dla urzędników.

Z Warszawy donoszą nam: W dniu wczorajszym minister skarbu **Gabrjel Czechowicz przyjął** w obecności podsekretarza stanu **Grodyńskiego dwie delegacje urzędników państwowych.** Najpierw przyjął delegację **zrzeszenia urzędników** z p. **Kozłowskim** na czele, następnie **delegację centralnego komitetu porozumiewawczego z p. Raabem.**

Obie delegacje interwenjowały **w sprawie zapomogi i ustawy uposażeniowej.**

W sprawie zapomogi delegaci **nie przedłożyli konkretnych dezyderatów,** zapowiadając jedynie przedłożenie **memorjału.**

W odpowiedzi minister skarbu oświadczył, że **wysokość zapomogi rząd ustali w najbliższych dniach,** poczem odnośny projekt przedłoży **do zatwierdzenia Sejmowi.**

Co się zaś tyczy ustawy uposażeniowej, to zostanie ona załatwiona — jak już korespondent Wasz donosił — **przez Sejm.** Stanie się to jednak dopiero **po załatwieniu przez Sejm ustaw podatkowych, jakie rząd przedłoży Sejmowi do zatwierdzenia.** Rząd zamierza uzyskać **z nowych podatków dostateczne sumy na pokrycie słusznych postulatów urzędników.**

Wyjaśnić należy, że **nowe podatki nie obciążą tych warstw, które są już w sposób nadmierny obciążone,** natomiast dotkną tych warstw, które **żadnych poważnych świadczeń na rzecz skarbu państwa nie ponosiły.**

Kategorje stałych i niestałych mieszkańców miast.

Przynależność państwowa w Polsce określa się głównie na podstawie zapisu do ksiąg ludności stałej. Zapis ten odbywa się nie w miejscu urodzenia lub faktycznego stałego zamieszkania, lecz tam, gdzie zapisany był ojciec urodzonego, o ile nie nastąpił fakt przesiedlenia. Zapisy te dziedziczne prowadzone są od dziesiątków lat i życie wykazuje, iż w chwili obecnej nie odpowiadają one zupełnie faktycznemu stanowi rzeczy. W Warszawie n. p. na miljon mieszkańców są dwie trzecie niestałych obywateli miasta, którzy figurują w księgach stałej ludności innych miejscowości. Osoby takie korzystają z praw wyborczych do samorządu, korzystają z praw do świadczeń socjalnych i tylko formalnie nie należą do miasta; następuje zatem kolizja pomiędzy faktycznym stanem rzeczy a stroną formalną.

Sprawa ta jest przedmiotem rozważań ministerjum spraw wewnętrznych.

Gimnazjalista policzkuje profesora i odbiera sobie życie.

Z Przemyśla donoszą nam: W sobotę wieczorem o godzinie dziesiątej, gdy ze stacji kolejowej odjeżdżał do Lwowa pociąg pośpieszny, rzucił się pod koła lokomotywy Franciszek Zdzisław Srokowski, uczeń V klasy gimnazjum im. Słowackiego. Desperat, syn znanej rodziny urzędniczej, poniósł śmierć na miejscu.

Samobójstwo poprzedziło niezwykle zajście. Oto w sobotę przed południem w czasie pauzy na podwórzu szkolnem wobec grona profesorów i młodzieży, denat wypoliczkował profesora łaciny Szweda, nazywając go katem swoim i młodzieży.

Samobójstwo Srokowskiego jest bardzo żywo omawiane wśród młodzieży, w sferach rodzicielskich i profesorskich. Dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie spodziewany jest przyjazd specjalnego delegata Kuratorjum ze Lwowa.

Onegdaj prof. Szwed wszedł do odziału klasy 5-ej, której to klasy zmarły Srokowski był uczniem, koledzy nie powstali z miejsc, a na zadawane pytania demonstracyjnie nie odpowiadali.

Po nauce, gdy prof. Szwed wracał do domu, towarzyszyły mu wrogie okrzyki uczniów gimnazjalnych. Prof. Szwed wracał do domu w asystencji tercjana szkolnego i policjanta.

O godz. 2.30 popołudniu zebrali się na rynku uczniowie gimnazjum na Zasaniu i uczniowie gimnazjum im. Słowackiego, skąd w manifestacyjnym pochodzie udali się na cmentarz, gdzie odbywał się obrzęd pogrzebowy śp. Srokowskiego. Na cmentarzu zebrało się około 4.000 osób. Nad grobem wygłoszono dwa przemówienia i złożono trzy wieńce od młodzieży i jeden od rodziców. W drodze z cmentarza uczestnicy pogrzebu udali się pod gmach gimnazjum, gdzie wznoszono wrogie okrzyki. Demonstranci usiłowali się nawet wedrzeć na dziedziniec szkolny. Dopiero przybyłe odziały policji konnej i pieszej zdołały rozprószyć zebranych. Z pod budynku gimnazjalnego demonstranci udali się pod mieszkanie prof. Szweda przy ul. 3-go Maja, gdzie przy wtórze okrzyków wybito wszystkie szyby w mieszkaniu prof. S., oraz u kilku sąsiadów.

Przez cały dzień onegdajszy, jakoteż wczorajszy dom, w którym mieszka prof. S. jest strzeżony przez policję. Przed domem gromadzą się grupy ludzi, przeważnie uczniowie gimnazjalni.

Oczekiwany jest przyjazd specjalnej komisji wydelegowanej przez kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie.

Tragiczna śmierć Srokowskiego spowodowała wielkie wzburzenie wśród młodzieży gimnazjalnej.

Trzęsienie ziemi.

Z Monachjum donoszą: W wielu miejscowościach górnej Bawarji odczuło wczoraj przed południem silne trzęsienie ziemi. W wyżej położonych mieszkaniach stanęły zegary, szyby w oknach dźwięczały, a siedzące osoby odczuły lekkie chwianie.

Monachijskie obserwatorjum sejsmograficzne donosi, że chodzi tu o silne trzęsienie ziemi, którego centrum znajdowało się w odległości 190 kilometrów na południowy zachód od Monachjum.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 28 marca. Na znacznych przestrzeniach północnych Włoch odczuło wczoraj **silne trzęsienie ziemi.** Wywołały one wśród ludności panikę, tembardziej, że obszary te nawiedzone są obecnie **powodziami.** Trzęsienie ziemi wystąpiło szczególnie silnie w Alpach Karnickich i koło Udine. Dotąd naliczono **12 zabitych i 40 rannych.**

Fala trzęsienia ziemi sięgała **do południowych Niemiec i do Wiednia.**

—oSo—

Z MUZEUM NARODOWEGO. Oddział Muzeum Narodowego im. Erazma Barącza, mieszczący się przy ul. Karmelickiej 51, po czasowem zamknięciu po śmierci ofiarodawcy, spowodowanem wydzielaniem prywatnych rzeczy zmarłego od przedmiotów muzealnych, oraz sprawdzaniem inwentarza, został ponownie dla publiczności udostępniony i jest otwarty, jak dotąd, we środy, niedziele i święta od godz. 10—2. W oddziale tym wyróżnia się przedewszystkiem kolekcja bardzo cennych kobierców wschodnich, a między niemi bezcenny okaz anatolskiego dywanu z XV wieku o motywach zwierzęcych, dalej kilka z XVII wieku, t. zw. siedmiogrodzkich i dwa dywany polskie, czarno-biały z początku XVII wieku i drugi z początku XVIII wieku z herbem Bróg. Także bardzo cenny jest zbiór kosztownych makat perskich i tureckich z XVII i XVIII wieku. Dział ten tkanin, obok wysokiej wartości artystycznej i kulturalnej, posiada bardzo wysoką wartość materjalną i podobnego jemu niełatwo spotkać w najbogatszych muzeach zachodnio-europejskich. Interesujący również jest zbiór prac współczesnych malarzy i rzeźbiarzy polskich, dalej zabytki z zakresu przemysłu artystycznego, jak: zabytkowe meble, zbroje, broń palna i sieczna i t. p.

INWESTYCJE GMINY IZRAELICKIEJ. Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła, na podstawie referatu prezydenta gminy izr., dra Rafała Landaua, zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w kwocie 2 miljonów zł. Pożyczka ta ma być obróconą na wybudowanie drugiej łaźni ludowej, schroniska dla starców i nieuleczalnie chorych, na rozszerzenie szpitala i dalsze roboty na nowym cmentarzu. Po ożywionej dyskusji, w której stwierdzono konieczność zaprojektowanych inwestycyj, tudzież zdrową podstawę finansową gminy, która prawie że żadnych długów niema, przedłożone wnioski Rada jednomyślnie uchwaliła.

WYKAZ SKŁADEK NA SAMOLOT SANITARNY. Na rzecz samolotu sanitarnego województwa krakowskiego wpłacono do dnia 20 marca b. r.: Dr. Midowicz 15 zł., 5 Szpital okręgowy Kraków 81.50 zł., por. dr. Pietraszkiewicz 5 zł., Szpital wojskowy Nowy Sącz 15 zł., kpt. dr. Goldberg 55 zł., nacz. lekarz w Katowicach 17 zł., 5 Baon sanitarny 16.50 zł., por. dr. Konachowicz 15 zł., nacz. lekarzy w Rybniku 42 zł., Małaszyński, Zakopane, 27 zł., Kasprowiczówna 10 zł., doc. dr. Szymanowicz 20 zł., mjr. dr. Bartel 17 zł., por. dr. Malibo 6 zł., magistrat w Białej 50 zł., magistrat Nowy Sącz 50 zł., Piwońska z Mszany 7 zł., A. Różycki 20 zł., Matyja 5 zł., Wolny 5 zł., J. Hołyst 10 zł., M. Kosman 10 zł., Tow. Irwing 5 zł., K. Zieliński 10 zł., chorzy lecznicy Batowice 70 zł., dr. Bataglja 10 zł., lecznica związkowa Kraków, 100 zł., magistrat Skawina 10 zł., magistrat Żabna 20 zł., gimn. żeńsk. Kr. Jadwigi Kraków 40.60 zł., Zoria Kraków 25 zł., F. Wasung 5 zł., dr. Skąpski 5 zł., W. Wanderer 5 zł., dr. Silberstein 5 zł., A Piasecki 40 zł., prof. Geszczykiewicz 5 zł., dr. Lic 10 zł., N. N. 355 zł., magistrat Jaworzna 30 zł., kopalnia Krystyna, Tenczynek, 15 zł., kpt. dr. M. 5 zł., powiat Kasa Oszczędności w Mielcu 25 zł., Norek i Ska 30 zł., dr. Pogonowski 36 zł., dr. Turschmidt 10 zł., J. Reich, Tarnów, 10 zł., Erychleb, Poronin. 10 zł., prof. Brzeziński 10 zł., Spójnia, Kraków 16.80 gr., gimnazjum Jaworskiego, Kraków, 20 zł., Mgr. Trybuła 5 zł., Hodbod, Grybów, 10 zł., dr. Cetnarowski 50 zł., St. Iglicki 10 zł., M. Maruńczak 5 zł., dr. Ciećkiewicz 5 zł., dr. Walkowski, Krzeszowice, 119 zł., dr. E. Sahr, inż. H. Lamensdorf, dr. Poźniak, dr. Stankiewicz po 5 zł., inż. Krudzielski 40 zł., A. Grottger, Szczurowa, 5 zł., dr. Stein 10 zł., dr. Schreiber 5 zł., dr. Ciepielowski 12 zł., gimnazjum państw. Tarnów 12 zł., mgr. Brzekowski 5 zł., drobne ofiary od 1 do 4 zł. razem 76 zł. 15 gr. Łącznie z dotychczas wpłaconemi składkami zł. 24.677.27.

CZYJ ZEGAREK? Na IV komisarjacie P. P. złożono zegarek męski, srebrny, w skórzanym futerale, który znaleziono na tandecie.

OBIECUJĄCY SYNALEK. Hersch Eiferman doniósł do policji, że syn jego Arnold, lat 19 liczący, skradł mu futro, wartości 1.100 zł. i ulotnił się.

„OKOŃ" OKRADZIONY Z KUR. Nieznany sprawca zakradł się do kurnika Sebastjana Okonia w Przewozie i skradł mu 9 kur. Podobnej kradzieży dokonano na szkodę Wiktora Jasieńskiego, zamieszkałego w Dębnikach.

KRADZIEŻ KILIMÓW. Z wozu, stojącego na Rynku podgórskim skradziono 4 kilimy, wartości 300 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Marji Macner z Czernichowa.

—0—

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI". „Kopciuszek", widowisko fantastyczne, danem będzie w niedzielę 1 kwietnia o godz. 11 przed południem w teatrze „Bagatela". Zapowiedź ta poruszy niewątpliwie wszystkich, którzy chcą swym najmilszym sprawić prawdziwą radość. Kierownictwo dokłada wszelkich starań, aby całość wypadła jak najokazalej i najlepiej. Bilety są już do nabycia codziennie w kinie „Bagatela" od godz. 5 po południu.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 28 b. m. odbędzie się w sali krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem dr. Siedlecki i dr. Szczeklik wygłoszą referat poglądowy „O etjologji i patogenezie, klinice i leczeniu hypertonji".

„ETYKA LUDÓW WSCHODU". Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr. Wilman-Grabowska dziś o godzinie 7.30 wieczorem w Polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8). Odczyt wygłoszony będzie w języku francuskim. Wstęp 1 zł., młodzież kształcąca się i uczestnicy Ogniska 50 gr.

—o—

TOWARZYSTWO ORATORYJNE przygotowuje na tegoroczny koncert wielkoczwartkowy J. Haydna: Siedm Słów Chrystusa na krzyżu, na kwartet solowy, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną z udziałem Członków Polskiego Związku Zawod. Muzyków pod kierunkiem Dyr. S. Barańskiego. Koncert odbędzie się w Starym Teatrze o godz. 8-mej wiecz. 254

—0—

Wykrycie sensacyjnych malwersacyj w magistracie Grudziądza.

Przed kilku dniami zawiadomił magistrat miasta Grudziądza niektóre pisma treściwym komunikatem, według którego w nocy z dnia 19 na 20 b. m. nieznani sprawcy wykradli z głównej kasy miejskiej księgi kasowe. Wszczęte natychmiast śledztwo nie ustaliło jeszcze ostatecznych wyników i doprowadziło do zawieszenia w czynnościach podejrzanych o zainteresowanie osobiste rendanta kasy i jeszcze jednego urzędnika.

Natychmiast przystąpiono do stworzenia duplikatów zaginionych ksiąg, które przyczynią się do ujawnienia motywów kradzieży. Sprawa oddana jest w ręce prokuratora, a winni będą **surowo** ukarani.

W związku z komunikatem m. Grudziądza **donosi „Głos Prawdy" o sensacyjnych wynikach kontroli,** odbywającej się już od kilku tygodni, **w wydziale podatkowym i kasie magistrackiej.**

Mianowicie już przed dwoma miesiącami **prezydent miasta Grudziądza, Włodek,** otrzymał pismo, donoszące mu obszernie **o nadużyciach w wydziale podatkowym magistratu.** Wskutek tego doniesienia **przyjechał** z Poznania **kontrolor komunalny** i przeprowadził **rewizję ksiąg,** która wykazała **olbrzymie defraudacje urzędników miejskich.** Jasnem się wówczas stało, dlaczego jeden z nich, niejaki **Szczygieł, zdążył** w przeciągu kilku miesięcy **zaopatrzyć się w Gdańsku w kilka kamienic i auto.**

Afera zagarnia w swoje kręgi coraz większą ilość wyższych i niższych funkcjonarjuszy magistratu. O czyn zniszczenia ksiąg podejrzani są w pierwszym rzędzie **kasjer Antkowiak i urzędnik Fularek,** których **nadzwyczajna gorliwość w pracy,** przeciągającej się wyjątkowo 19 marca, **aż do późnej nocy,** odrazu wpadła w oko czynnikom miarodajnym.

Śledztwo wykazało, że **życie ponad stan urzędników magistratckich, luksusowe,** bardzo bogato urządzone **mieszkania,** nocny tryb życia **i hazardowa gra w karty** musi mieć **inne i to mętne źródło,** a nie skromne pobory urzędnicze. Spodziewany jest **przyjazd nadzwyczajnego kontrolora** z polecenia **generała Składkowskiego.**

Najbliższe dni wyświetlą zapewne tę ciekawą i smutną zarazem aferę.

—0—

Ze Sarów

Karolina HOROWITZOWA

wdowa po adwokacie i prezydencie gminy izraelickiej w Krakowie

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach 28 marca 1928 r. — przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 marca 1928, o godzinie 3-ciej popołudniu, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

255

OKOŁO 100 WOLNYCH POSAD NAUCZYCIELSKICH W SZKOŁACH ŚREDNICH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO jest do obsadzenia na rok szkolny 1928/29. Podania należy wnosić do 30 kwietnia br. do Wydziału Oświecenia Publicznego Wojew. Śląskiego. Bliższe szczegóły zawiera konkurs ogłoszony w dzisiejszym numerze naszego pisma. 250

Z kraju.

ZATWIERDZENIE KONFISKATY „AKADEMIKA POLSKIEGO". Sąd okręgowy warszawski uznał słuszność zarządzenia komisarjatu rządu, nakazującego konfiskatę „Akademika Polskiego" za zamieszczenie szeregu artykułów, występujących przeciw władzom bezpieczeństwa, bądź w związku z niepoczytalnemi wybrykami studentów na ul. Śniadeckich i zdzieraniem plakat B. B. W. R., bądź ze zniszczeniem portretów prezesa Rady ministrów Marszałka Piłsudskiego w politechnice.

ZAWIESZENIE NADZORU SĄDOWEGO NAD „ORBISEM". W związku z nadużyciami, wykrytemi w „Orbisie", został zarządzony nadzór sądowy nad „Orbisem". Pertraktacje z grupą finansową polsko-włoską o nabycie „Orbisu" w związku z tem utknęły na martwym punkcie i prowadzone będą nadal po dokonaniu sanacji przedsiębiorstwa.

PODROŻENIE CHLEBA, KASZ I ŻYTA W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym na rynku warszawskim nastąpił wzrost ceny żyta z 50 zł. na 52 zł. Równocześnie nastąpiła zwyżka cen chleba o 5 gr. na kilogramie, zaś kupcy mączni, kolonjalni podnieśli cenę mąki pszennej w detalu o 4 grosze, a kaszy, manny perlowej i pęcaku o 5 groszy.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW. I Warszawa, jak każde wielkie centrum życia nerwowego, cierpi na manję samobójczą, której ulegają głównie kobiety, jako nerwowo wrażliwsze. W jednym dniu cztery samobójstwa — to doprawdy trochę nadto. A jakkolwiek pozornie każdy prawie krok desperacki popełniony został z innej przyczyny, to jednak na dnie każdego samobójstwa napewno czai się — niedostatek.

I tak 22-letnia Franciszka Kisterówna, studentka odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru, poprzednio zawiadomiwszy listownie o przyczynie zgonu brata i rodzinę.

Następnie Władysława Mirowska przy ulicy Szczygła 3 otruła się sublimatem bez podania przyczyny.

18-letnia Gusta Wajemanówna wyskoczyła z okna 4-piętra domu przy ulicy Solnej nr. 9. Biedna dziewczyna, jako córka melameda dopomagała w utrzymywaniu rodziny, pracując w składzie papieru, lecz nie starczyło środków na leczenie ciężko chorej matki, co doprowadziło denatkę do tak tragicznego kroku.

Zaś z okna klatki schodowej drugiego piętra przy ul. Chmielnej nr. 11 wyskoczyła nieznana kobieta na asfalt podwórza, podarlszy przedtem w drobne kawałki jakiś list. Rany odniesione opatrzyło pogotowie ratunkowe i w stanie bardzo groźnym odwiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Nieszczęśliwa podała, że nazywa się Stanisława Kępa i jest pracownicą krawiecką. Za dwa tygodnie miał się odbyć jej ślub, lecz widocznie otrzymany list wpłynął na rozpaczliwe postanowienie skończenia z życiem.

Doprawdy, nazbyt to tragiczny posiew dnia jednego.

NIE BĘDZIE WOLNO W WARSZAWIE STRZELAĆ NA WIWAT PODCZAS ŚWIĄT WIELKANOCNYCH. Komisarz rządu m. st. Warszawy W. Jaroszewicz zabronił w czasie świąt Wielkanocnych praktykowanej strzelaniny na wiwat, zarówno z broni palnej, jak i za pomocą petard oraz żabek, przyrządzonych z cali chloricum lub innych materjałów wybuchowych. Zabronił również aptekom, składom aptecznym i innym sklepom sprzedaży bez recept lekarskich materjałów wybuchowych, jak cali chloricum, soli Bertholeta oraz wyrobów przygotowanych z tych materjałów.

Za niestosowanie się do przepisów naznaczona jest surowa kara.

Ze świata.

ZGON KOBIETY MINISTRA. Z Kopenhagi donoszą: Zmarła tu Nina Bang, pierwsza kobieta minister w Danji. Nina Bank liczyła lat 62, należała do przywódców socjalnej demokracji, a w r. 1924 wstąpiła do gabinetu, jako minister oświaty, piastując stanowisko do r. 1926.

POWODZIE W KALIFORNJI. Z San Francisco donoszą: W Kalifornji środkowej w stanie Newada długotrwałe ulewy, oraz topnienie śniegu w górach doprowadziły do wylewu rzek. Miasta Remo i Newada po części stoją pod wodą. O 22 klm. od Remo znajduje się grobla, która pod naporem wód może pęknąć. Główne ulice Sakramento są zalane. Komunikacja na kolei Southern-Pacific jest poczęści przerwana. Z niektórych miejscowości ludzie musieli uciekać.

WULKAN KRAKATAU ZNOWU CZYNNY. Z Batawji donoszą, że niebezpieczny wulkan Krakatau znowu rozpoczął czynność. Oprócz lżejszych wybuchów, zanotowano 37 wstrząśnień ziemnych.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie o nadużycia w D. O. K.

Proces 8 oficerów z D. O. K. Kraków zakończył się wczoraj. W południe przewodniczący rozprawy płk. Dr. Kostecki ogłosił uchwałę zamykającą rozprawę, wzywając oskarżonych i obrońców, aby stawili się w sądzie o godz. 6.30 wieczór, celem wysłuchania ewentualnego ogłoszenia wyroku.

O godz. 12.30 Trybunał udał się na naradę.

O godz. 6.45 wieczorem ogłosił przewodniczący płk. Kostecki wyrok, mocą którego kpt. Michał Remer, b. adj. jen. **Kulińskiego,** został uznany winnym **zbrodni oszustwa,** występku przeciwko **własności** oraz **występku naruszenia obowiązków służbowych i zasądzony na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata z obostrzeniem** oraz **na wydalenie** z wojska z doliczeniem aresztu śledczego, tak, że **kara kończy mu się dnia 31 b. m.** Od większości zarzutów, objętych aktem oskarżenia kpt. Remer **został uwolniony.**

Por **Tadeusz Lejczak,** b. płatnik D. O. K. **został uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia, nadużycia władzy urzędowej oraz występków naruszenia obowiązków służbowych i nadużycia władzy służbowej, za co został zasądzony na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata i 2 miesiące z obostrzeniami oraz na wydalenie z wojska, przyczem zaliczono mu areszt śledczy, oraz darowano mu w myśl ustawy amnestyjnej 2 miesiące.**

Por. **Szwendner Karol, został uznany winnym występku nadużycia władzy służbowej i za to zasądzony został na 14 dni aresztu domowego.**

Płk. **Bolesław Kawiński,** b. szef **sztabu** D. O. K. **został uznany winnym występków wojskowych przeciw porządkowi wojskowemu i nadużycia władzy wojskowej i skazany został na 2 miesiące twierdzy.**

Płk. **Tadeusz Dębski,** b. szef intendantury D. O. K. V. **został uznany winnym występku wojskowego nadużycia władzy służbowej i za to zasądzony został na 45 dni twierdzy.**

Pozostali oskarżeni, a to: mjr. Juljusz **Pilaski,** b. szef kancelarji sztabu D. O. K. V., kpt. **Szuberga** i ppłk. **Bobownik,** obaj z eksp. wojsk. kontroli generalnej **zostali uwolnieni od winy i kary.**

Obrońcy zasądzonych płk. Kawińskiego i płk. Dębskiego wnieśli zażalenie nieważności i odwołanie od wyroku, zaś obrońca por. Lejczaka i Szwendnera zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Wobec zasądzającego wyroku, nałożono natychmiast na por. Lejczaka areszt śledczy. Po odczytaniu motywów, por. Lejczak zwrócił się do trybunału z prośbą, by pozwolono mu pod eskortą udać się do domu dla pożegnania się z żoną i dziećmi.

Prok. mjr. Żebracki wydał w tym kierunku odpowiednie zarządzenie.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 28 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, po raz 44-ty „Turandot" na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. Jutro rozpoczynają się występy Aleksandra Moissi'ego. Znakomity gość rozpocznie tegoroczną gościnę rolą Oswalda Alvinga w „Upiorach" Ibsena.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Zapasy atletów, odbywające się dziś, we środę, jutro, we czwartek i dni następnych, w pełnej humoru rewji p. t. „A to pech" z nader urozmaiconym programem, stały się sensacją Krakowa i wciąż zwabiają tłumy publiczności, żądnej wrażeń estetycznych i sportowych. Na czele drużyny wybija się niezrównany Zbyszko-Cyganiewicz. W niedzielę 1 kwietnia o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych ulubione „Białe fartuszki" K. Krumłowskiego. W przygotowaniu „Śluby Dębnickie" tegoż autora.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Upiory" (gościnny występ Aleks. Moissi'ego).

Piątek: „Upiory" gośc. występ A. Moissi'ego).

TEATR OPERETKA „NOWOSCI".

Środa: Rewja i zapasy atletów.

Czwartek. Rewja i zapasy atletów.

Piątek: Rewja i zapasy atletów.

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 323. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł. Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

—0—

CHOR KOZAKÓW DOŃSKICH, który obecnie w Warszawie, Łodzi i Poznaniu święci wyjątkowe triumfy, wystąpi w Krakowie w sobotę 31 b. m. w Starym Teatrze z pożegnalnym koncertem przed wyjazdem z Polski. Aby dać możność szerszej publiczności usłyszenia tego słynnego zespołu, ceny biletów na koncert ten zostały zniżone.

IGNACY FRIEDMAN, jeden z największych potentatów gry fortepjanowej, który dnia 31 b. m. koncertuje w Wiedniu, wystąpi w Krakowie w przejeździe do Bukaresztu, a to w poniedziałek 2 kwietnia w Starym Teatrze.

KWINTENT KRAKOWSKI, z Abłamowicz-Meyerową na czele, który w styczniu b. r. na swoim koncercie wprawił publiczność w prawdziwy zachwyt, wystąpi w Krakowie w niedzielę 1 kwietnia b. r. w Starym Teatrze. W koncercie tym współdziałać będzie świetna śpiewaczka poznańska, Wiesława Cichowicz, mezzo-sopranistka, rozporządzająca przepięknym głosem, o szerokiej skali.

ALEKSANDER MOISII, który we lwowskim teatrze miejskim, pod dyrekcją Teofila Trzcińskiego, wystąpił 8 razy w „Upiorach" i „Hamlecie" przy sali doszczętnie wysprzedanej i z ogromnym entuzjazmem był przyjmowany, przybył do Krakowa, gdzie w miejskim teatrze im. J. Słowackiego we czwartek 29 b. m. rozpocznie krótką gościnę, obejmującą sześć występów, a to w „Upiorach", „Fauście" i „Żywym Trupie".

PORANEK SYMFONICZNY TOW. MUZYCZNEGO. W niedzielę 1 kwietnia o godz. 11.30 w południe odbędzie się koncert symfoniczny o programie złożonym z kompozycyj pierwszy raz w Krakowie wykonanych. Orkiestra odegra oryginalną suitę liryczną M. Regera „Obrazy Boecklina" i wraz z chórem mieszanym kantatę M. Świerzyńskiego „Raj utracony". Ponadto wykonaną będzie kantata B. Pękiela (r. 1670) „Audite mortales" na sekstet wokalny, 2 wiolonczele i harmonjum. Solistą koncertu będzie Szymon Marmon, wychowanek krakowskiego Konserwatorjum, który wykona koncert fortepjanowy Liszta A-dur.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Giełda miłości" (Igo Sym).

Corso: „Biała niewolnica" (W. Gajdarow).

Nowości: „Człowiek z biczem" (Douglas Fairbanks).

Promień: „Jej wysokość tańczy walczyka".

Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha" (J. Barrymoie).

Uciecha: „Król Królów" (C. B. de Mille).

Wanda: „Król Królów" (C. B. de Mille).

Warszawa: „Boginka telefonów" (Collen Moore).

—o—

NOWY FILM POLSKI. Jak donosi „Dziennik Poznański", w Poznaniu nakręca obecnie Diana-Film wspólnie z Clio-Filmem z Warszawy nowy film polski, którego treść jest oparta na historji walk o niepodległość Polski w latach 1914—1921. Film nakręca się w atelier Diana-Filmu w Pałacu Targowym na terenie targów. Za półtora miesiąca odbędzie się premjera tego filmu.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

—o§o—

na czwartek, dnia 29 marca br.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 12.05—14: Transm. kom. met. i gosp., godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla pań: „Kilka uwag o porządkach w domu" — wygł. p. H. Tomaszewska, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Nowe poglądy na twórczość Krasińskiego" — wygł. dr T. Sinko, prof. U. J., godz. 17.45—18.55: Transm. z Wilna, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rolu., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: Dyr. J. Stanisławski „XVI-ta lekcja angielskiego", godz. 20—20.05: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, godz. 20.05—20.30: Transm. z Warszawy odczytu rządowego, godz. 20.30: Transm. z Wilna. godz. 22—22.30: Transm. kom. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. koncertu muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 12.05—12.30: Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Jak się zaznacza wiosna w świecie motyli" — wygł. dr Jerzy Kremsky, godz. 12.30—14: Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 15—15.20: Kom. met. i gosp., godz. 15.30—16: Odczyt p. t. „Ustrój państwa polsk. w epoce piastowskiej" — wygł. dr St. Arnold, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Epoka stanisławowska w literaturze polskiej" — odczyt I-szy — wygł. prof. L. Płoszewski, godz. 16.25—16.40: Kom. harcerski. godz. 16.40—17.05: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa, godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki, godz. 17.45: Transm. z Wilna, godz. 19.05—19.15: Kom. rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Pielęgnowanie ozimin" — wygł. prof. W. Staniszkis, godz. 20—20.30: Przerwa, ewent. odczyt organiz. przez Prez. Rady min., godz. 20.30: Transm. z Wilna, godz. 22—22.05: Sygn. czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy. godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 12.05—12.30: Odczyt (Transm. z Warszawy), godz. 12.30—14: Koncert dla młodzieży szkolnej (Transm. z Filharm. Warsz.), godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej i komunikaty PAT. godz. 16.55—17.20: Odczyt p. t. „Co mówi Zegadłowicz o sobie" — wygł. p. P. Tomaszewski, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Przed sezonem lekkoatletycznym" — wygł. p. Marjan Jęczkowiak, prezes P. Z. O. S. A., godz. 17.45—18.45: Audycja literacka (Transm. z Wilna), godz. 18.45—19.10: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polsk., godz. 19.10—19.35: Lekcja języka angielskiego (40-sta) wykł. dr Arend, lektor U. P., godz. 19.35—20: Odczyt z działu rolniczego

Katowice (422) Godz. 12.30—14: Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharm. Warsz., godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Skrzynka pocztowa. Koresp. bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski, godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Wykład języka polsk. (kurs niższy). godz. 17.45—18.55: Audycja literacka. godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Obrazy z życia w Indjach" — wygł. dyr. inż. St. Nitsch, godz. 20—20.30: Odczyt org. przez Prez. Rady min., gdz. 20.30—22: Koncert wieczorny, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT, godz. 22.30—23.30: Koncert z kawiarni „Astorja".

Wilno (435) Godz. 16.25—16.40: Chwilka litewska, g. 16.40—16.55: Komunikat harcerski, godz. 16.55—17.15: „Znaczenie hodowli owiec" — Odczyt z działu „Hodowla" — wygł. insp. Alfred Terlecki, godz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy: „Wśród książek". godz. 17.45—18.55: Audycja literacka: wieczór autorski „Wilno w poezji współczesnej" autorecytacje W. Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej, W. Finiewicza i T. Łopalewskiego. Audycja transmitowana będzie na inne polskie stacje. godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: Wykład radjotechniczny. godz. 20—20.30: Transmisja z Warszawy: Odczyt rządowy. godz. 20.30: Transmisja koncertu wiecz. do Warszawy. Koncert wieczorny poświęcony twórczości St. Moniuszki. Wykonawcy: Z. Bortkiewicz-Wilczyńska (sopran). M. Konarska (sopran), S. Benoni (bas-baryton). Chór mieszany Wileńskiego Towarzystwa Muz., godz. 22: Komunikat PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

—0—

Wiadomości radjofoniczne.

OTWARCIE WYSTAWY RADJOWEJ W WILNIE. Onegdaj odbyło się w Wilnie otwarcie wystawy radjowej, zorganizowanej w lokalu kasyna oficerskiego przez Stowarzyszenie radjosłuchaczy wileńskich. Wystawa otwarta będzie do 1-go kwietnia.

RADJO URATOWAŁO CEREMONJĘ DWORSKĄ. Podczas ostatniej podróży króla Afganistanu miał miejsce ciekawy wypadek w Egipcie, dokąd również zawitał władca Afganistanu. Skoro bowiem statek, wiozący parę królewską, zbliżał się ku wybrzeżom Egiptu, szef protokołu dyplomatycznego ze strony rządu egipskiego zorjentował się, że orkiestra, która oczekiwała przybycia statku w Port Saidzie, nie zna narodowego hymnu afganistańskiego. Sytuację uratowało radjo, gdyż zwrócono się natychmiast drogą radjową za pośrednictwem stacji okrętowej, znajdującej się na parowcu, którym jechał król, z zapytaniem, jakie są nuty hymnu afganistańskiego. Odpowiedź nadeszła natychmiast, tak, że orkiestra zdążyła na czas nauczyć się egzotycznego hymnu, którym powitany został statek, zbliżający się do portu. W ten sposób, dzięki radju, uratowano ceremonję dworską.

42 ROSYJSKIE STACJE NADAWCZE. Rządy sowieckie kładą duży nacisk na propagandę radjową, co właśnie przyczynia się do intensywnej rozbudowy radjofonji sowieckiej. W chwili obecnej Sowiety posiadają 42 stacje nadawcze, rozrzucone po całem olbrzymiem terytorjum Rosji. Siła wszystkich stacyj wynosi 73 kilowaty, przyczem stacje te obsługują zaledwie 27 proc. ogółu ludności, a koszta ich budowy wyniosły prawie 7 miljonów rubli. Plan rozbudowy sowieckiej sieci radjowej przewiduje uruchomienie jeszcze 15-tu nowych stacyj o łącznej sile 230 kilowatów. Jak więc widzimy, stacje te będą przeważnie rozporządzały dużą energją. Na koszta rozbudowy preliminowano 7 miljonów rubli. Mimo tak dużej liczby stacyj, kroniki statystyczne notują zaledwie 210.000 radjosłuchaczy, co jest znikomą cyfrą wobec kilku miljonowej rzeszy niemieckich i angielskich radjosłuchaczy.

Kultura i sztuka.

Rząd niemiecki nie chce się opiekować domem Goethego.

We Frankfurcie nad Menem, mieście rodzinnem Goethego, istnieje dotychczas dom, w którym twórca „Fausta" ujrzał światło dzienne. Dom ten, pełen pamiątek po wieszczu, zachowany jest z pietyzmem, należnym największemu poecie Niemiec. To też niemałe oburzenie wywołało pismo pruskiego ministra nauki, sztuki i oświaty, który wespół z pruskim ministrem finansów zawiadomił kapitułę katedralną, że wobec ciężkiego położenia finansów pruskich, nie może przyznać na rok 1928 udzielanej dotychczas sumy 15.000 m. rocznie, na utrzymanie domu Goethego.

Prasa występuje bardzo ostro z tego powodu, zaznaczając, że jakkolwiek sprawa zachowania domu Goethego przypadała dotąd w udziale w znacznej części władzom miejskim Frankfurtu, niemniej jest to sprawa nietylko Frankfurtu, lecz całych Niemiec. Dom rodzinny największego poety narodu niemieckiego odwiedzany jest rocznie przez 60.000 osób, co wykazuje dowodnie miarę zainteresowania się pamiątkowym budynkiem.

—0—

O RAMY ESTETYCZNE DLA POMNIKA CHOPINA. W związku z projektem uregulowania terenu, na którym wzniesiony jest pomnik Chopina w Al. Ujazdowskich, odbyła się wizja lokalna, w której wzięli udział: wiceprezydent Tad. Szpotański, przedstawiciele kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, departamentu sztuki min. W. R. i O. P. i wydziału technicznego magistratu. Rozważano sprawę oświetlenia i odwodnienia terenu pomnika, doprowadzenia wody do sadzawki i zniesienia parkanu.

ORGANIZOWANIE SEKCJI POLSKIEJ NA WYSTAWIE PRASY W KOLONJI. W sprawie zorganizowania działu śląskiego w sekcji polskiej na międzynarodowej wystawie prasowej, która odbędzie się w maju r. m. w Kolonji, przyjeżdża w poniedziałek 26 b. m. do Katowic red. Jankowski, sekretarz głównego komitetu działu polskiego, który odbędzie konferencję z wojewodą Grażyńskim, oraz z wydawcami i przedstawicielami Syndykatu dziennikarzy. Na przedstawiciela działu śląskiego komitet wydelegował red. J. Przybyłę.

KOCHANOWSKIEGO „TRENY" I „FRASZKI" PO CZESKU. W publikacjach Czeskiej Akademji „Sbornik svetove poesie" ukażą się Kochanowskiego „Treny" i „Fraszki" w przekładzie dra Svitil-Kamlika, wybitnego znawcy polskiej literatury, autora książki „Pod peruti bileho orla", tłumacza poezyj Kasprowicza.

SZTUKA PRZYBYSZEWSKIEGO W TEATRZE W PRADZE. Dnia 27 b. m odbędzie się w teatrze „Na Slupi" w Pradze czeskiej przedstawienie dramatu Przybyszewskiego „Otchłań" w tłomaczeniu Jakóba Rydwana. Utwór odegrany zostanie przez zespół wyszehradskiego Towarzystwa oświatowego. Protektorat nad tem przedstawieniem, związanem z obchodem ku czci Przybyszewskiego w Pradze, objął praski Czesko-Polski Klub towarzyski.

REYMONT PO ANGIELSKU. Reymonta „Ziemia obiecana" ukazała się w przekładzie angielskim pióra M. Dziewieckiego.

ZGON JUGOSŁOWIAŃSKIEGO KOMPOZYTORA. W Zagrzebiu zmarł w tych dniach Franjo Serafin Vilhar, jeden z najbardziej zasłużonych jugosłowiańskich kompozytorów starszej generacji. Urodzony w roku 1852 w Senoszuzach, w kraju Słowieńców, studja muzyczne odbywał w Pradze i Wiedniu. Od roku 1891 mieszkał w Zagrzebiu. Wśród licznych jego kompozycyj przeważają utwory wokalne, wśród tych 225 dzieł chórowych, pisał też utwory fortepjanowe, oraz trzy opery, wystawione w zagrzebskim teatrze.

ZGON WYBITNEJ ROSYJSKIEJ ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. W tych dniach zmarła w Moskwie w 75 roku życia wybitna artystka dramatyczna, Marja Jermołowa. Z górą przez pół wieku grała ona w Moskwie w Małym Teatrze. W repertuarze swym liczyła 300 ról. Pogrzeb artystki odbył się niezwykle uroczyście. W przeddzień uroczystości pogrzebowych trumna wystawiona była w foyer Teatru Małego na widok publiczny. Przy katafalku straż honorową pełnili koledzy i koleżanki zmarłej artystki. W pogrzebie wzięły udział delegacje wszystkich teatrów z całego państwa, przedstawiciele władz i tłumy publiczności. Marja Jarmołowa otrzymała przed 7 laty od rządu sowieckiego tytuł narodowej artystki republiki. Celem uczczenia pamięci zmarłej, jedna z ulic Moskwy ma być nazwana jej imieniem; nadto ma stanąć w Moskwie pomnik artystki.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA OPOWIEŚĆ O WOJNIE ŚWIATOWEJ. Amerykańska firma nakładowa Houghton Mifflin et Co ogłosiła konkurs na opowieść na tle wojny światowej. Nagroda wynosi 25.000 dolarów. Pozatem laureat ma otrzymać honorarjum w razie zużytkowania nagrodzonego dzieła do scenarjusza filmowego. W konkursie mogą brać udział pisarze wszystkich narodowości, rękopis jednak musi być w języku angielskim. Nie może on zawierać mniej, aniżeli 70.000 słów. Prace na konkurs należy nadsyłać do 1 maja 1928 r.

WIZYTA GŁOŚNEGO UCZONEGO ANGIELSKIEGO W POLSCE. Wczoraj przybył do Warszawy jeden z najwybitniejszych angielskich uczonych, prof. Arnold Toynbee, wykładający historję prawa międzynarodowego na uniwersytecie londyńskim i będący zarazem sekretarzem generalnym królewskiego instytutu prawa międzynarodowego.

Prof. Toynbee przybył do Polski na zaproszenie prof. Haleckiego i w dniu wczorajszym wygłosił odczyt na temat stosunków międzynarodowych w gmachu uniwersytetu. Prof. Toynbee z Warszawy wyjedzie do Wilna, poczem uda się do Krakowa i Lwowa. Wyrażał się on z wielkiem uznaniem o Polsce i zwłaszcza marzy o zwiedzeniu zabytków historycznych najstarszego grodu polskiego — Krakowa.

POŻAR HISTORYCZNEGO TARTAKU. Z Amsterdamu donoszą, że w czasie onegdajszego pożaru fabryki w Zaandam spłonął tam historyczny tartak, w którym w r. 1697 car Piotr pracował jako cieśla w czasie swego pobytu w Holandji.

Dział gospodarczy

O kontrolę karteli.

W ostatnich czasach daje się zauważyć w najróżnorodniejszych dziedzinach życia gospodarczego, w szczególności zaś produkcji przemysłowej, dążność do koncentracji i tworzenia wszelakiego rodzaju zrzeszeń produkcyjnych, syndykatów sprzedaży i karteli. — Zjawisko to samo w sobie może być poczytywane za objaw dodatni tam zwłaszcza, gdzie jest on wywołane koniecznością jednoczenia się i konsolidacji wewnętrznej, oraz usnięcia momentu niezdrowej konkurencji, podcinającej u podstaw produkcję.

Nie mniej wzmagająca się kartelizacja nasuwa **konieczność roztoczenia bacznej opieki nad tworzącemi się związkami gospodarczemi**, zgodnie z praktyką przyjętą w analogicznych wypadkach w innych państwach. Konieczność odpowiedniej inwigilacji działalności kartelów podyktowana jest przedewszystkiem interesem konsumcji. **Nie leży bowiem w interesie gospodarstwa, by konsument miał być wyzyskiwany przez pewną grupę producentów**, a przez to **by jego zdolność konsnmcyjna była podcinana u podstaw.** Możliwość zaś takiego wyzysku konsumenta jest bardzo wielka dzięki cechującej go bierności, fachowej nieznajomości towaru, która sprawia, że nie jest on w stanie zazwyczaj krytycznie ustosunkować się do warunków tranzakcji, oraz ze względu na fakt, że w przeciwieństwie do producenta występującego aktywnie i kolektywnie, w wypadku kartelizacji, jest on rozproszony.

Dzięki temu **jedynym atutem konsumenta jest walka konkurencyjna prowadzona pomiędzy przedsiębiorstwami**, której właśnie brak jest w wypadku ścisłej kartelizacji. Częściowa lub całkowita monopolizacja produkcji będąca następstwem kartelu, wystawia konsumenta na łup producentów, o ile oczywiście kartelizacja ta nie jest kontrolowana przez państwo. To też szereg państw wydało odpowiednie ustawy mające na celu chronić konsumenta przed związkami producentów.

I tak w Niemczech wydano „Rozporządzenie przeciw nadużywaniu przewagi gospodarczej", w którem przewidziane jest ewentualne rozwiązanie kartelu przez rząd, oraz powołanie specjalnego sądu kartelowego, utworzonego przy Sądzie Gospodarczym Rzeszy, którego zadaniem jest orzekanie w sprawach karteli i nakładanie kar grzywny. Również we Francji znowelizowano odpowiednie przepisy kodeksu karnego na podstawie których tworzenie związków przedsiębiorstw, celem podbijania cen jest karalne więzieniem do 2 lat, względnie grzywną do 100 tys. franków. W Norwegji na zasadzie ustawy „O kontroli ograniczeń konkurencji i nadużyciu cen" z r. 1926, zabronione jest pobieranie nieuzasadnienie wysokich cen, za co grozi kara więzienia do trzech miesięcy, lub grzywny do 100 tys. koron. Wszelkie kartele obowiązane są rejestrować się w biurze kontroli, które bada ich działalność i osądza, czy jest ona szkodliwa, czy nie.

Konieczność wypełnienia luki w naszem ustawodastwie gospodarczem w kierunku wprowadzenia podobnej ustawy daje się coraz silniej odczuć. Ostatnio bowiem **szkodliwa działalność kartelu w niektórych dziedzinach produkcji została stwierdzona.** I tak w sprawozdaniu Komisji Ankietowej o przemyśle budowlanym skonstatowano, że w dziedzinie handlu cementem i żelazem istnieją kartele wywołujące sztuczny wzrost tych materjałów.

Jak dotychczas, jedynie rozporządzenie z sierpnia 1926 r. o podaży przedmiotów powszechnego użytku uniemożliwia dowolną zwyżkę cen najpoważniejszych artykułów, jak produkty spożywcze, odzież, węgiel, żelazo itp. Obecnie konieczne jest stworzenie ustawy, którąby zarówno chroniła konsumenta od wyzysku prowadzonego przez kartele jako takie, ale którąby również chroniła przedsiębiorstwa istniejące obok karteli, lub pozostające z nim w styczności.

Tutaj jednak **należy przestrzec przed zbyt daleko idącą etatyzacją i zbyt prohibicyjnym charakterem ustawy**, któryby mógł podciąć istnienie i rozwój takich **karteli, których istnienie jest poprostu warunkiem bytu pewnych gałęzi produkcji.** Ustawa kartelowa przeciwnie winna przyczynić się do rozwoju normalnych karteli i trustów w Polsce. W tym celu **ustawa taka winna opierać się na ustalonych zasadach istnienia i działalności karteli**, na określeniu jakię kartele będą uznawane za zgodne z prawem, a ich umowy za ważne, a jakie nie.

Najlepszy przykład w tym kierunku daje w przeciwieństwie do ustawodawstwa amerykańskiego zbyt prohibicyjnego, a równocześnie nie skutecznego, ustawodawstwo angielskie, przyjmujące dla oceny dopuszczalności kartelu — jego racjonalność. Racjonalność ta istnieje wówczas, gdy celowość połączenia się przedsiębiorców nie wykracza poza sferę ochrony tych interesów. **Interes ogółu dopiero wówczas jest zagrożony, kiedy kartel dąży do niepomiernej, gospodarczo nie uzasadnionej zwyżki cen.** Otóż jest to pojęcie dosyć elastyczne — „nie uzasadniona zwyżka cen", niemniej tylko do pewnych granic. Traci ono jednak swoją elastyczność, kiedy staje się jasnem, że nie momenty czysto-gospodarczej natury, a więc podrożenie kosztów produkcji i czy obrotu, były przyczyną zwyżki.

Kontrola działalności kartelu możliwa będzie również w razie ich jawności i zasady ściśle prowadzonej rejestracji, jak to ma miejsce np. w Norwegji, gdyż brak takiej rejestracji wobec słabego kontaktu naszego społeczeństwa z życiem gospodarczem i słabego uświadomienia gospodarczego ogółu sprawia, że nieraz nie wiemy nic, lub bardzo mało, o istnieniu i działalności pewnych karteli.

Racjonalna ustawa o kartelizacji wyjść musi na dobro jedynie życia gospodarczego jako całości, zarówno sfer produkujących jak i konsumujących. Konieczność wprowadzenia takiej ustawy podkreśla jeszcze okoliczność, że przemysł nasz chroniony w niektórych wypadkach silnie przez cła — nie potrzebuje się obawiać konkurencji przemysłu zagranicznego, a więc w razie kartelizacji w kraju, zajmuje stanowisko istotnie monopolistyczne, mogące dać impuls do nadmiernej zwyżki cen.

Kronika ekonomiczna.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-AUSTRJACKIE. Prowadzone w ciągu ostatnich dni w Warszawie rokowaniai delegacyj handlowych: polskiej i austrjackiej, dały jako dotychczasowy rezultat sprecyzowanie obustronnych postulatów. Obecnie nastąpiła w rokowaniach chwilowa przerwa, w ciągu której obie delegacje złożą swym rządom sprawozdanie.

Dalszy przebieg rokowań zależeć będzie od stanowiska, jakie rządy te zajmą w sprawie niniejszej.

EMIGRACJA Z POLSKI W ROKU 1927. Według danych za rok 1927, opuściło w tym okresie granice Reczypospolitej 147.610 emigratów. z których na kontynent Europy udało się 89.427 osób, do krajów pozaeuropejskich — 58.187. Największą liczbę wychodźców obejmuje emigracja do Niemiec, dokąd wyjechało 68.779 osób. Emigrację do innych krajów charakteryzują następujące większe cyfry. Francję 16.211, Rumunję 994, Belgję 1.086, Stany Zjedn. Ameryki Północnej 9.397, Kanadę 22.031, Argentynę 20.189, Brazylję 3.376, Palestynę 840. Reemigracja, wynosząca w 1927 roku ogółem 79.813 osób, uwarunkowana była bądź zakończeniem robót sezonowych i koniecznością powrotu na zimę rolnych robotników, jak to ma miejsce w Niemczech, skąd powróciło w ostatnich miesiącach roku 65.469 osób, bądź też niepomyślnemi konjunkturami na rynkach pracy państw imigracyjnych. W związku z ostatniemi przyczynami powróciło z Francji 7.043 osób, że Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 2.205, z Argentyny 904, z Palestyny 2.214. Jeśli w dodatku przyjąć pod uwagę, że około 1.500—2000 osób, które powróciły z Palestyny w roku ubiegłym, usunęło się z pod ewidencji, to okaże się, że cyfra reemigracji z tego kraju wielokrotnie przewyższyła emigrację.

ROZWÓJ JEDWABNICTWA W POLSCE. Doświadczenia, prowadzone w licznych miejscowościach kraju przez stację doświadczalną jedwabniczą w Milanówku, wykazały, że jedwabnictwo i jedwab polski jakością nie ustępuje zagranicznemu.

O rozwoju polskiego jedwabnictwa świadczą następujące cyfry: W roku 1924 było w Polsce 8-miu hodowców, którzy dostarczali około 40 kg. oprzędów, w r. 1925 było już 40 hodowców, w r. 1926 85 hodowców, zaś w r. 1927 — 300 hodowców, którzy dostarczyli łącznie 15.000 kg. oprzędów.

Widzimy więc bardzo silny wzrost produkcji jedwabniczej w Polsce.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY PRZECIW KONKURENCJI CZESKIEJ. Przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego złożyli w ministerstwie przemysłu i handlu odpowiedni materjał i dane, ilustrujące konieczność ochrony łódzkiego przemysłu przed zalewem naszego rynku towarami czeskiemi.

Należy zaznaczyć, iż przedstawiciele przemysłu i kupiectwa czeskiego, jak wiadomo, wystąpili do rządu polskiego z żądaniami zaniechania waloryzacji stawek celnych na czsekie towary włókiennicze, czemu usilnie sprzeciwiają się polscy przemysłowcy.

Ze sportu.

III. NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

Sawaryn (Pogoń) zwycięzcą.

W niedzielę dn. 25 b. m. odbył się na terenie boisk DOK I i parku Sobieskiego III Narodowy bieg na przełaj z udziałem około **200 zawodników.** Trasa naogół dość ciężka wynosiła około 6500 mtr.

Po energicznej walce na finiszu zwyciężył **Sawaryn** (Pogoń) w czasie 21:21.2 o dłoń przed Jaworskim (AZS Warszawa). Dalsze miejsca zajęli: 3) Sarnacki (Warszawianka) o 5 mtr. za pierwszym, 4) Hnatyk (Szkoła Podchorążych — Toruń), 5) Motyka Zdz. (AZS Kraków), 6) Malanowski (AZS), 7) Łukaszewicz (Polonia), 8) Celiński (Polonia), 9) Kusociński (Sarmata), 10) Żylewicz (5 p. sap. Wilno), 11) Giedgowtt (Strzelec), 12) Koss, 13) Słomka, 14) Chwostowski, 15) Kowalski, 16) Opoczyński (ŁKS). Wizdów około **100** osób.

Po biegu odbyło się rozdanie nagród zawodnikom, przyczem puhar Stadjonu dla zwycięzcy przeszedł w ręce **Sawaryna.** W roku ubiegłym zwycięzcą był ś. p. **Freyer** — dwa lata temu Jaworski, obecnie na 2 miejscu.

BIEG SZTAFETOWY CRACOVII.

Dn. 9 kwietnia (Poniedziałek Wielkanocny) odbędzie się doroczny, Sztafetowy bieg na przełaj organizowany przez K. S. Cracovia. Obowiązuje uczestników nast.:

Regulamin biegu.

1) Ogólno-Polski Bieg Sztafetowy odbywa się corocznie w poniedziałek Wielkanocny o godzinie 12-tej w poł. Organizuje K. S. „Cracovia".

2) Udział w biegu mogą brać sztafety Klubów zrzeszonych w **P. Z. L. A.** złożone z **5 (pięciu)** zawodników jednakowo ukostjumowanych; w razie startu więcej niż jednej drużyny jednego klubu, drużyny te (sztafety) muszą się różnić ukostjumowaniem.

3) Start i meta na **początku Alei 3-go Maja w Krakowie.**

4) Trasa biegu obejmuje kolejno etapy **1200×800×800×1200×600 m.**

5) Wytyczne trasy:

a) etap I. (1200) od startu przez błonie do mostu na Rudawie obok parku Juvenia. b) etap II. (800) od zmiany powyższej do następnego mostu na Rudawie. c) etap III. (800) od zmiany przy drugim mostku drogą poza Cichy Kącik. d) etap IV. (1200) od zmiany za Cichym Kącikiem przez tor po-wyścigowy; obok boiska Legji wybieg na Aleję 3-go Maja.

6) Zmiany oznaczono czerwonemi chorągiewkami.

7) Zwycięska sztafeta otrzymuje **nagrodę wędrowną** „Na starcie). (Rzeźba art. rzeźbiarza Czeczota).

8) Klub zwycięski jest obowiązany do dostarczenia nagrody na dwa tygodnie przed Świętami Wielkanocnymi, organizatorom.

9) Po trzykrotnem zdobyciu kolejnym Nagrody przez dany Klub nagroda staje się jego własnością.

10) Zbiórka zawodników punkt godz. **10 rano dnia 9 kwietnia w szatniach K. S. Cracovia** (boisko u wylotu ulicy Wolskiej).

11) Wpisowe od drużyny wynosi **5 (pięć)** złotych.

12) Zgłoszenia należy nadsyłać do K. S. Cracovia Kraków, Długa 22 wraz z wpisowem do szykowej, w którym wzięły udział najlepsze drudnia 4 kwietnia b. r. włącznie.

13) Obowiązują przepisy P. Z. L. A.

———o§o———

Kronika sportowa.

MISTRZOSTWA PIŁKI KOSZYKOWEJ W KRAKOWIE. W drugiej połowie kwietnia b. r. przeprowadzone zostaną rozgrywki w piłce koszykowej i siatkówce według przepisów międzynarodowych drużyn męskich i żeńskich klubów krakowskich o mistrzostwo Krakowa.

Zgłoszenia drużyn należy przesyłać pod adresem: kpt. Frączkiewicz Lucjan, kierownik Ośrodka W. F. w Krakowie D. O. K. V. Oddz. wyszkol.

IV. NADWIŚLAŃSKI BIEG NA PRZEŁAJ W KRAKOWIE, urządzony staraniem Sekcji lekkoatletycznej AZS (Kraków) odbędzie się dnia 1 kwietnia br. o godz. 12-tej w południe. Trasa wynosi 4.150 m. Do biegu stawać także mogą i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje p. T. Trnka, Kraków, ul. Tarlowska 3, do dnia 29 bm. do godz. 8 wieczorem.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA. Dnia 1 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem odbędą się w Krakowie w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej 2 (przyst. tramw.) zawody bokserskie o mistrzostwo Krakowa. W zawodach wezmą udział najlepsi bokserzy miejscowi, jak Stibbe, Majer, Stundicki, Marcoll, Dziewoński i inni. Zgłoszenia nadsyłać należy na adres p. Juljusza Jarosza, ul. Jabłonowskich 20. Zbiórka zawodników dnia 30 bm. w sali gimnastycznej 1 p. sap. kol. o godz. 18-tej, celem przeprowadzenia badań lekarskich, ważenia i walk eliminacyjnych.

TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ W POZNANIU. W dniu 24 i 25 bm. odbył się staraniem Poznańskiego Związku Lekkoatletycznego turniej piłki kożyny miejscowe. Wyniki z pierwszego dnia przedstawiają się nast.: „Czarna 13" — AZS 44:4, Sokół — M. Cegielski 23:11.

Końcowe walki niedzielne przyniosły zwycięstwo i tytuł mistrza drużynie „Czarnej trzynastki", która pobiła Spartę 51:1. AZS zwyciężył Sokół 28:6.

W turnieju dla pań brały udział drużyny Warty i Sokoła. Zwyciężyła Warta w stosunku 16:8.

POLSKA DRUŻYNA PIŁKARSKA „GEDANIA" PRZYJĘTA DO LIGI GDAŃSKIEJ. Niedawno pisaliśmy. że polski klub sportowy „Gedania", mimo zdobycia mistrzostwa w piłce nożnej kl. A w Gdańsku, nie został zaliczony do Ligi. Krok ten był motywowany rzekomą redukcją ilości klubów w Lidze Gdańskiej, a w rzeczywistości był wymierzony przeciw polskiej placówce sportowej. Obecnie wyszło na jaw, iż projektowana redukcja klubów w Lidze Gdańskiej nie może, jako niezgodna ze statutem, dojść do skutku, wobec czego Gedania mimo wszelkich wrogich zakusów musi wejść w skład Ligi Gdańskiej.

NAJWIĘKSZY WYŚCIG PIESZY LOS ANGELES—NOWY JORK. Niedawno pisaliśmy o rozpoczętym przed trzema tygodniami biegu na 5.400 klm. z Los Angeles do Nowego Jorku. Obecnie większa część zawodników tego biegu wycofała się ze zmęczenia, a między nimi wielki faworyt biegu połdn. afrykanin Newton. Po przebyciu około jednej czwartej trasy prowadzi teraz Włoch Gavuzzi przed Finem W. Kolohmainem.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W SKOKU NARCIARSKIM. Na ostatnich zawodach narciarskich w Oslo znany skoczek Carlsen osiągnął nowy rekord świata, skacząc na 73 i pół mtr. Rekord nowy jest lepszy od dotychczasowego o blisko 2 mtr.

EDYKT

w przedmiocie wezwania spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli cudzoziemca po myśli §§ 137 i 140 patentu niespornego.

W dniu 18 lipca 1927 r. **zmarł w Morawskiej Ostrawie Salomon Feitlinger, buchalter w Dombrau, obywatel polski, przynależny do gminy Lipnik,** pow. Wieliczka, zamieszkały stale w Morawskiej Ostrawie, **nie pozostawiwszy testamentu.**

W myśl §§ 137 i 138 patentu z 9 sierpnia 1854 r. Dz. Ust. P. Nr. 208 — wzywa się wszystkich spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli, którzy są obywatelami czechosłowackimi lub zamieszkałymi w kraju cudzoziemcami, aby najdalej do dnia 15 maja br. zgłosili swe pretensje do wyżej wymienionego spadku w podpisanym sądzie, w danym razie u .pDra Jana Brauna, substytuta wolnego notarjatu w Morawskiej Ostrawie, ul. Johanny 15, jako komisarza sądowego, gdyż inaczej może być ten spadek bez względu na te roszczenia wydanym zagranicznemu urzędowi albo osobie przez taki urząd upoważnionej.

Zarazem po myśli §§ 40 wyżej powołanego patentu niespornego ze względu na to, że już zdeklarowani spadkobiercy zażądali, aby pertraktacje spadkowe w tutejszym sądzie przeprowadzić, wzywa się ewentualnych zagranicznych spadkobierców i legatarjuszy, aby swe roszczenia również w tym samym terminie tj. do dnia 15 maja 1928 r. zgłosili i zarazem donieśli, czy żądają odstąpienia pertraktacji zagranicznemu urzędowi, gdyż inaczej — o ile zagraniczny urząd sam odstąpienia pertraktacji nie zażąda, zostanie ona w tutejszym sądzie przeprowadzona i to z tymi dziedzicami, którzy w tutejszym sądzie zdeklarują się do spadku.

Sąd Powiatowy w Morawskiej Ostrawie Oddz. I.

dnia 8 marca 1928 r.

Z polecenia: Dr. Adolf Löwinger, adwokat w Morawskiej Ostrawie, jako kurator spadkobierców, nieznanych z miejsca pobytu. 251

Różne wiadomości.

WOJOWNICY PUSTYNI. Szczep arabski, który wywołał wielki zatarg z Irakiem i z Anglją, Wahabici pozostają — jak wiadomo — pod rządami Ibn Sauda, pana Hedżasu i strażnika świętych miejsc. Pomimo, że Wahabici patrzą ze wstrętem na wszelkie współczesne wynalazki, które uważają za pochodzące od djabla i niegodne wyznawców Mahometa, Ibn Saud jeździ samochodem i mówi przez telefon. Sekta Wahabitów, założona pod koniec siedmnastego stulecia przez Abdul Wahaba, dąży do przywrócenia wierze Mahometa pierwotnej prostoty i do potępienia wszelkich wybryków, zbytków i braku wstrzemięźliwości. Fanatyczni, przywiązani do swego wyznania Wahabici, idą do walki przeważnie jako kawalerja, a rumakami ich są wielbłądy. Z podziwu godną wytrwałością przebywają na wielbłądach wielkie przestrzenie, żyjąc tylko ze skromnych racyj mleka i daktyli. Każdy Wahabi, wyruszający na wojnę, ma naszyi przywiązany skrawek papieru. Napis na tym skrawku papieru zapewnia mu wstęp do raju, bez kontroli dwóch stojących tam na straży aniołów, tak, że nikt nie wskaże na popełnione przez Wahabitę na ziemi przestępstwa i uchybienia. O ile uda mu się wyjść cało z walki, otrzymuje ziemską nagrodę w postaci części łupu i jeńców. Wahabici patrzą ze zgrozą na postępy kultury europejskiej w Arabji i oburzeniem przejmuje ich widok Europejczyka. Palenie tytoniu i przywdziewanie jedwabiu uważają za grzech śmiertelny. Uzbrojenie ich dzięki ciągłemu tajnemu dowozowi broni przez Zatokę Perską i Morze Czerwone, jest doskonałe. Nikt nie jest w stanie podać ściśle ich liczby. Anglicy obliczają armję Wahabitów na około 400.000. Liczne zastępy, odwaga i fanatyzm czynią z nich groźnych nieprzyjaciół, obawiających się jedynie samolotów, których używa armja brytyjska.

WĘDROWNE PTAKI SPOWODOWAŁY KATASTROFĘ SAMOLOTU. Z Nowego Jorku donoszą: Dwaj oficerowie amerykańscy lotnicy zginęli w niezwykłej katastrofie, która się zdarzyła nad lotniskiem Esteli.

Oto w czasie lotu lotnicy napotkali wielką ilość wędrownego ptactwa, które lecąc gromadą uderzało tak silnie skrzydiami o skrzydła samolotu, że wkońcu oderwały je i maszyna zaczęła spadać. Lotnicy postanowili ratować się za pomocą spadochronu. Z niewiadomej jednak przyczyny przyrządy nie otworzyły się i obaj oficerowie ponieśli śmierć.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

UNIEWAŻNIA się zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków-miasto na nazwisko Israel Meitlis.—

Śląski Urząd Wojewódzki
Wydział Oświecenia Publicznego
L. O. P. II — 1265.

KONKURS.

Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego ogłasza niniejszem konkurs na następujące

posady nauczycielskie

na r. szk. 1928/29 **w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących:**

2 **katechetów obrządku rz. kat.**
1 **katechety wyznania ewang.**
9 **polonistów**
18 **filologów klasycznych**
3 **filologów klasycznych** do oddziałów z językiem wykładowym niemieckim.
6 **filologów nowożytnych** (język francuski, język angielski)
2 **filologów nowożytnych** do oddziałów z językiem wykładowym niemieckim (język francuski, angielski i niemiecki)
7 **germanistów**
10 **historyków i geografów**
12 **matematyków i fizyków** (ew. z chemją)
5 **matematyków i fizyków** do oddziałów z językiem wykładowym niemieckim
10 **przyrodników**
2 **przyrodników** do oddziałów z językiem wykładowym niemieckim
4 **rysowników** ewentualnie z robotami ręcznemi i ze śpiewem
4 **gimnastyków.**

O powyższe posady ubiegać się mogą kandydaci, mający pełne kwalifikacje, lub egzamin naukowy, względnie magisterjat.

Podania należycie udokumentowane należy przesłać drogą urzędową do Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach do dnia 30 kwietnia 1928 r.

Za Wojewodę:
Dr. E. Farnik m. p.
w z. Naczelnika Wydziału.

249

L. Ad. 3466/1/28.

OGŁOSZENIE

o zamierzonej zmianie nazwisk.

1) **Antoni Piotr 2 im. Bania,** urodzony 7/12 1883 w Bruśniku, pow. Grybów, syn Jana i Marji z domu Kania, urzędnik prywatny **w Krakowie, ul. Lubomirskich 9.**

2) **Karol Michał 2 im. Bania,** urodzony 29/9 1875 w Bruśniku pow. Grybów, syn Jana i Marji z domu Kania, st. oficjał sądowy **w Krakowie, ul. Lubomirskich 9.**

3) **Helena Butterteig,** urodzona 8/2 1891 w Krakowie, córka Motla Kwaśniewskiego i Racheli Laji 2 im. Goldfarb, rozwódka, właścicielka domu kuracyjnego „Cap Martin" **w Karlsbadzie, ul. Parkstrasse.**

4) **Marjan Stanisław 2 im. Butz,** urodzony 20/7 1904 w Gródku Jagiellońskim, syn Jana i Kazimiery z domu Wojcickiej, czeladnik ślusarski — **w Krakowie, ul. Krzywa 11.**

5) **Jan Chuchro,** urodzony 1/1 1890 w Łękach, pow. Brzesko, syn Wawrzyńca i Marjanny z domu Kalawa, nadzorca Kamieniołomu w **Kluszkowcach, pow. N. Targ.**

6) **Chiel Engelhard,** urodzony 8/9 1890 w Krygu, pow. Gorlice, rytualny syn Racheli Engelhard i Isaaka Szaji Morgensterna, kierownik kopalni nafty **w Męcinie wielkiej, pow. Gorlice.**

7) **Eugenjusz Karawan,** urodzony 2/2 1901 w Sokalu, pow. Sokal, syn Telemona i Marji z domu Iwaniec, student medycyny **w Krakowie, ul. Grzegórzecka 29.**

8) **Gustaw Szatan,** urodzony 8/7 1897 w Cieszynie, syn Józefa i Zuzanny z d. Gajdzica, urzędnik prywatny **w Kętach, ul. Sobieskiego, powiat Biała,** wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych, a mianowicie:

1) **Bania** na **Bruśnicki.**
2) **Bania** na **Bruśnicki.**
3) **Butterteig** na **Kwaśniewska.**
4) **Butz** na **Wojcicki.**
5) **Chuchro** na **Mierzwiński.**
6) **Engelhard** na **Morgenstern.**
7) **Karawan** na **Karanowicz.**
8) **Szatan** na **Sobecki.**

Województwo podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88. poz. 478. wolno w przeciągu 90-ciu dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim, wnieść za pośrednictwem Województwa krakowskiego sprzeciw w przedmiocie zamierzonych zmian nazwisk do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw do używania nazwiska o które chodzi.

Kraków, dnia 24 marca 1928.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

247 Wojewoda: wz. **Mikosz.**

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.